Nr. 102. Piątek, 5. Maja 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14 hal.**, kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące pisma odręczne:

Kochany baronie Gautsch! Przyjmując Pańskie wnioski, zezwalam na ustąpienie w łasce z urzędu Mojemu Ministrowi kolei, dr. Henrykowi Wittekowi. Równocześnie powierzam kierownictwo Mego Ministerstwa kolejowego, szefowi sekcyjnemu, Ludwikowi Wrbie.

Wiedeń, dnia 1 maja 1905.

Franciszek Józef w. r.

Gautsch w. r.

Kochany doktorze Wittek!

Na Pańską prośbę o uwolnienie ze stanowiska Mego Ministra kolei, zgadzam się w łasce i przyzwalam tem samem na Pańskie przeniesienie w stan trwałego spoczynku. Nie mogę jednak przy sposobności Pańskiego ustąpienia z urzędu, nie wyrazić Panu uznania i najgorętszego podziękowania za Pańską tyloletnią, ofiarną i pełną zasług działalność, która na zawsze chlubnie pozostanie związana z dziejami austryackiego kolejnictwa.

Wiedeń, dnia 1 maja 1905.

Franciszek Józef w. r.

Gautsch w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu lwowskiego, dr. Władysławowi Abrahamowi, oraz zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu krakowskiego, dr. Wilhelmowi Creizenachowi, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta, dr. Karola Hadaczka, nadzwyczajnym profesorem klasycznej archeologii i prehistoryi na Uniwersytecie we Lwowie.

Antoni Giercuszkiewicz, rządowo upoważniony geometra z siedzibą urzędową w Nowym Sączu, złożył dnia 22 kwietnia 1905 przepisaną przysięgę.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła starszego oficyała pocztowego, Józefa Kaszyckiego i asystenta pocztowego, Michała Kobylańskiego, ze Stryja do Krakowa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 maja b. r. do l. 64.149 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 27 kwietnia do 3 maja 1905, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 maja.

Ustępujący dotychczasowy Minister kolei, dr. Wittek, liczy obecnie lat 62.

Dr. Henryk Wittek urodził się dn. 29 stycznia 1844 w Wiedniu, jako syn pułkownika, który był nauczycielem kaligrafii Najj. Pana. Ukończywszy studya prawnicze, po krótkiej służbie w prokuratoryi Państwa wstąpił w r. 1868 do Ministerstwa handlu, gdzie dzięki wybitnym zdolnościom i pilności awansował bardzo szybko.

W roku 1880 mianowany radcą ministeryalnym, wyniesiony został w 6 lat później na stanowisko szefa sekcyi. W gabinecie Kielmansegga w r. 1895 kierował Ministerstwem handlu, a d. 30 lipca 1897 objął w pierwszym gabinecie bar. Gautscha tekę kolejową i piastował ją aż do dni ostatnich, zasiadając kolejno w gabinetach PP. Thuna, Clarego, Koerbera i Gautscha. Po ustąpieniu hr. Clarego pełnił nadto przez czas pewien funkcye prezesa gabinetu.

O przyczynach ustąpienia dr. Witteka czytamy we *Fremdenblacie*: „Od czasu, gdy doszły do wiadomości przekroczenia kosztorysów przy budowie kolei alpejskich, stało się położenie P. Ministra dr. Witteka niesłychanie trudnem. Zarówno wydatki w dziale wykonanych już robót, jak preliminarze działu robót wykonać się mających, znacznie przekraczały przyznany kredyt. Przekroczenia w pierwszym dziale obliczono na 90 milionów. Już na posiedzeniu Izby dnia 9 lutego czyniono z tego powodu P. Ministrowi bardzo ostre wyrzuty, poczem nastąpiło votum nieufności wyrażone przez podkomitet kolejowy. Na posiedzeniu dnia 23 marca 4 głosami przeciw 3 przyjęto skierowaną przeciw dr. Wittekowi rezolucyę p. dr. Ellenbogena. Przeciw P. Ministrowi głosowali wówczas socyaliści, Polacy i Czesi. Ponadto ciągłą kopią niezgody pomiędzy P. Ministrem, a Polakami była sprawa upaństwowienia kolei Północnej. Ponieważ mająca się właśnie zebrać Izba, jak przewidywać należało, byłaby w głosowaniu poszła za podkomitetem kolejowym, wolał dr. Wittek ustąpić, aniżeli narażać się na votum nieufności także z jej strony“.

Nowy kierownik Ministerstwa kolei, tajny radca, szef sekcyjny Ludwik Wrba urodził się dnia 6 marca 1844 w Wenecyi i po ukończeniu studyów prawniczych wstąpił w r. 1866 jako praktykant konceptowy do dolno-austryackiej kraj. Dyrekcyi skarbu. W r. 1869 powołany do Ministerstwa handlu, zajmował się w niem od początku wyłącznie sprawami kolejowemi, zawiadując kolejno departamentami dla spraw kolejowych administracyjnej natury, dalej działu koncesyj i działu ustawodawczego. Następnie objął p. Wrba naczelny zarząd działu kolei lokalnych, od czasu zaś ustanowienia Ministerstwa kolei był szefem sekcyi finansowej. Stopień szefa sekcyi otrzymał w r. 1896.

Od r. 1900 jest p. Wrba tajnym radcą, a od r. 1901 pozostaje w III. kl. rangi.

P. Wrba posiada order Żelaznej Korony II. kl.

Następca dr. Witteka brał bezpośredni udział we wszystkich tych wielkich pracach, które w ciągu ostatnich 35 lat przeprowadzono na polu kolejnictwa w Austryi. Zwłaszcza rozszerzenie sieci kolei lokalnych jest w znacznej mierze jego zasługą.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 3 b. m.).

Po przemowie P. Ministra obrony kraj. Schönaicha uchwaliła Izba znaczną większością głosów odrzucić nagłość wniosku p. Malika o przedłożenie aktów kapelmistrza z 66 p. p. w Ungwarze. Poczem przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie do drugiego czytania taryfy cłowej.

Referent poseł Baernreither jako sprawozdawca większości podniósł, że jeżeli do 1 maja 1906, względnie do wygaśnięcia obecnych traktatów handlowych nie zostaną zawarte nowe traktaty z Niemcami, Włochami, Belgią, Rossyą, Bułgaryą, Szwajcaryą to będzie trzeba z wielką niekorzyścią wszystkich kół ekonomicznych Monarchii zawrzeć prowizoryczne traktaty na podstawie taryfy starej. Uchwalenie taryfy cłowej jest koniecznością pierwszorzędną. Być może, iż w niedalekim czasie Austrya będzie musiała samodzielnie bronić swoich interesów, ale do tego potrzeba jej silnego parlamentu. Błędem ostatnich lat było, iż mniemano, że można bronić praw Austryi w obec Węgier

---

25)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Czercza nie miał przekonania do ciotki; niecierpliwiła go ciasnota jej pojęć i formalistyka, oddawał jednak sprawiedliwość prawości jej charakteru, a zwłaszcza jej ogromnej dyskrecyi!

Więc może ta nawpół zdziecinniała paralityczka? Odwiedzało ją ciągle tyle bab, nie mających nic innego do roboty, prócz mielenia językiem.

Postanowił wybadać Alę, i, jeśli podejrzenia jego były słuszne, spróbować w jaki uboczny sposób zaradzić złemu.

— I cóż panna Konstancya? — zapytał od niechcenia. — Wystawiła piec na środek pokoju dla przyjęcia pani? Warta była wczorajszej ofiary?

Ala zmięszała się; lecz zupełny pomrok, w jakim siedzieli, nie pozwolił Czerczy dostrzedz jej nagłego rumieńca. Zawahawszy się — odrzekła:

— Nie mogłam być u niej. Czułam się niezdrową....

— A!... Więc spędziła pani wczorajszy wieczór samotnie?

Wstrząsnęła się na wspomnienie tego wczorajszego wieczoru.

— Tak.

Nie mógł nalegać więcej. Zresztą zaczynał mówić sobie, że się omylił. Gdyby zatruto jej spokój w kierunku, jakiego się obawiał, nie byłaby mogła przed niedawną chwilą zachowywać się tak obojętnie, mówić tak bezstronnie....

Nie! nie! co za niedorzeczność.

Więc co? Więc co?

Służąca z własnego domysłu wniosła lampę i postawiła ją na rozkaz Ali w najdalszym rogu salonu, przysłoniwszy żółtym, jedwabnym abażurem.

Objął ich miły, ciepły półcień.

W tem oświetleniu twarz młodej kobiety, miała swą zwykłą, wiosenną białość owocowego kwiecia; tylko blask podkrążonych oczu zmienił się: nie była to już owa słoneczna przezrocz górskiego źródła, lecz jaskrawe, niespokojne odbicie, pełgającego na dnie duszy ognia.

Wzrok jej jakby zaostrzył się. Przez pryzmat własnej udręki patrzyła na Czerczę i ta jego łysa, spiczasta głowa, ostre, szyderską melancholią ściągnięte rysy i zgarbione plecy, po raz pierwszy, z jakiegoś niewyraźnego pisma, stawały się dla niej nagle czytelną historyą zwichniętej doli tego człowieka, który, w niej szczęście swe złożywszy, nigdzie go już znaleźć nie mógł.

Zdjęła ją nad nim ogromna, czysto kobieca litość i tkliwa chęć znalezienia dla niego w swem sercu czegoś.... czegoś, coby mu w ten wieczór dzisiejszy, mogący nie powtórzyć się już nigdy, ofiarować mogła, jak kwiat niezapominajki na przyszłość całą.

Ale nic takiego nie znajdowała, a chwile płynęły.

On jednakże z tą charakteryzującą ich stosunek wrażliwością, odczuł ten jej nastrój.

Nieśmiało, lecz wewnętrznie pewny, że mu to odmówione nie będzie, ujął jej rękę, położył ją sobie na dłoni, i dwoma palcami drugiej ręki obwodził delikatnie jej śliczne linie. Była cała, subtelna tragedya w tej pieszczocie żaka, na jaką jedynie pozwalał sobie, on, którego wściekła wyobraźnia, pobudzona żądzą i trunkiem, tylokrotnie w ciszy bezsennych, piekielnych nocy, zataczała dokoła wizyi tej kobiety kręgi najzmysłowszych uniesień.

I minęło znów w ten sposób sporo czasu.

— Panie Michale — przemówiła wreszcie Ala — która godzina?

Ocknął się i spojrzał na zegarek.

— Pół do dziesiątej! Poruszyła się niespokojnie.

— Już! — zawołała z rodzajem przestrachu.

— Aj! aj! *Sacramento*.... Już.

Popatrzył na nią wyczekująco.

— Powinienbym pójść precz — zaczął po chwili. Ale.... Ot! co tam!... Krzty ambicyi we mnie nie zostało.... Gorszym od żebraka, *Sacramento*.... Pani Alo!... niech mi pani pozwoli zostać jeszcze.... Jeśli pani tylko nie zanadto zmęczona.... I tak z tą resztą wieczoru, co pani będzie robiła?... Ot! bezwstydny wyzyskiwacz.... Niech pani pozwoli.

Wyrzucał z siebie wyrazy nerwowo, krztusząc się, jak zwykle, gdy mu przychodziło prosić o co.

Ala milczała... Każde jego słowo rozdzierało jej serce....

Taki drobiazg.... takie nic, i tego nawet uczynić dla niego nie mogła!

Co ona będzie robiła z resztą wieczoru?... Boże! o Boże!

Zrozumiał niemą odmowę jej milczenia.

— Wypędza mnie pani? — rzekł bez gniewu, z wielkim tylko smutkiem. — Ha! co począć.... To i pójdę sobie.

Wstał — lecz i ona zerwała się z kozetki, jak żywym ogniem dotknięta.

— Niech pan tak nie mówi, panie Michale — wykrzyknęła z żałosną porywczością. — Niech pan nie odchodzi z takiemi słowami.... Ja nie chcę.... Ja nie mogę tak dzisiaj pana.... O! mój Boże!... Pan widzi, że ja.... Pan zawsze dla mnie, od tylu lat.... O! mój Boże.... Taki dobry.... O! mój Boże!

Usta jej się poczęły trząść; kurcz chwycił za gardło, nie mogła mówić dalej.

Czercza stał bez ruchu.

Po raz pierwszy widział te słodkie rysy wzburzone i pasujące się z bolem i widok ten sięgnął do najtajniejszych głębin jego duszy, do marniejących tam skarbów tkliwości, których nie było na kogo zlać.

— Biedne dziecko — wyszeptał takim głosem, jakiego nikt jeszcze u niego nie słyszał. — Moje anielskie dziecko! Co tobie?

Było w tych słowach tyle najczulszej miłości, że nie mogła, nie mogła dłużej....

(Ciąg dalszy nastąpi).

przy pomocy § 14. Paragraf 14 jest doskonałą formułką do oddania Austryi pod dyktaturę Węgier (potakiwania). Taryfa cłowa będzie miarą czy parlament jest zdolny do pracy i do obrony interesów Austryi w obec Węgier. W taryfie tej nie można zmian żadnych czynić lecz trzeba przyjąć całą' o co mowca prosi (oklaski).

P. Garapich zdawał sprawę z wniosku p. Peschki co do zakazu importu bydła z państw bałkańskich i prosił o przyjęcie uchwał komisyi cłowej.

P. Peschka dowodził, że dotychczasowe przepisy weterynaryjne nie odpowiadają potrzebom i domagał się, ażeby pod żadnym warunkiem nie zawierano konwencyi weterynaryjnej z Rossyą i państwami bałkańskiemi, a więc i z Serbią.

Pierwszy mowca *contra* p. Schraffel dowodził, że w ostatnich czasach zbytnio popierano przemysł, a zaniedbano rolnictwo, które upada. Mowca postawił rezolucyę, żądającą podwyższenia ceł na zboże, mąkę, owoce, bydło i mięso proponując, ażeby z nadwyżki ceł utworzono fundusz zabezpieczenia na starość. Mowca wzywał Rząd, ażeby jak najrychlej przedłożył w Izbie odpowiednie projekty ustawy.

Po przemowie P. Ministra handlu Calla, który odpowiadał na interpelacye, posiedzenie zamknięto.

Z komisyi budżetowej.

Po posiedzeniu Izby obradowała komisya budżetowa nad tytułem „szkolnictwo przemysłowe i handlowe". Wielu mowców oświadczyło się za upaństwowieniem szkół handlowych i przemysłowych.

P. Romańczuk postawił rezolucyę w sprawie zaprowadzenia w szkole dla położnictwa we Lwowie wykładów w języku ruskim i w sprawie utworzenia kursów fachowych dla robót metalurgicznych w szkole przemysłu drzewnego w Kołomyi.

P. Minister oświaty dr. Hartel podziękował referentowi za uznanie, wyrażone Ministerstwu oświaty; podniósł zasługi tych, którzy głównie przyczynili się do podniesienia szkolnictwa przemysłowego. Ministerstwo zawsze dążyło do zastosowania nauki przemysłowej do potrzeb praktycznych. — W ostatnich latach to nastąpiło, zwłaszcza przez utworzenie kursów majsterskich i rzemieślniczych, oraz przez wysyłanie nauczycieli wędrownych. — Baczniej Ministerstwo zwraca uwagę na wykształcenie sił nauczycielskich dla szkół przemysłowych i na odciągnięcie zbytniego napływu młodzieży ze szkół średnich do przemysłowych. Możliwem jest tylko stopniowe upaństwowienie szkół handlowych. Przedewszystkiem chodzi o wydatne podwyższenie subwencyi.

Tytuł ten przyjęto bez zmiany.

Z Królestwa Polskiego.

Wypadki warszawskie.

Winę starcia wojska z pochodem w dniu 1 b. m. przypisują w Warszawie powszechnie komisarzowi XI. cyrkułu Zankowowi. W chwili zbliżania się pochodu potrąciła go jakaś obok przechodząca kobieta. Zaczął ją lżyć. Ujęli się przechodnie, gdy ją chciał aresztować. Ktoś z dalsza, podobno jakiś ulicznik, rzucił na niego kamieniem. Równocześnie zbliżał się pochód z pięciu czerwonymi sztandarami. Jeden z nich, z napisem „Boże zbaw Polskę" podrażnił oficera kozackiego. Sądząc, że to pochód napadł na komisarza, wysunął się ten oficer z koniem ku kobiecie niosącej sztandar i strzałem z rewolweru trupem położył ją na miejscu. To było hasłem salw i szarży kozackiej. Wojsko rozżarte strzelało bez upamiętania. Kule latały na wszystkie strony, trafiając i dalsze najniewinniejsze osoby, między innemi także 19-letnią córkę prokuratora sądu, prawosławną.

Dzienniki londyńskie donoszą, że zamach, wykonany za pomocą bomby przed dworcem kolei warszawsko-wiedeńskiej, był wymierzony na pewnego pułkownika sztabu generalnego, któremu jednak udało się ujść cało, a zginęły osoby zgoła niewinne.

Prasie warszawskiej pozwolono zaledwie na powtórzenie sprawozdania za *Dniewnikiem Warsz.* aż do śmieszności naiwnego, w chęci zatajenia całej prawdy. Oto, jak brzmi ów elaborat:

„Dzień wczorajszy w Warszawie, który rozpoczął się nietylko od rana bezrobociem robotników fabrycznych i przemysłowych, lecz i wstrzymaniem robót we wszystkich instytucyach przemysłowych, oraz w życiu handlowem, zeszedł niezupełnie pomyślnie(!). O godz. 11 zrana zaczęto gromadzić się tu i ówdzie, następnie zaś zdarzyły się napaści i strzelanie z rewolwerów do członków policyi i żołnierzy. Był także wypadek rzucenia bomby na patrol. W niektórych razach wojsko zniewolone było użyć broni i w rezultacie byli zabici i ranieni. Z członków policyi ciężko raniony jeden stójkowy i jeden kozak. Lżejsze obrażenia poniosło kilku kozaków i szeregowców. Po otrzymaniu ścisłych danych o tych wypadkach doniesiemy o nich".

Po za tem tylko *Kuryer Warszawski* wystąpił z następującym artykulikiem: „Z kolei wiedeńskiej".

„Wczorajszy dzień na kolei warszawsko-wiedeńskiej, z powodu ogólnego bezrobocia w mieście, odznaczał się nader małym ruchem podróżnych. — W wielu pociągach odchodzących i przychodzących wagony krążyły puste. Na stacyi głównej Warszawa, ekspedycya towarowa pospieszna była nieczynna. We wszystkich biurach wydziałów służbowych urzędnicy nie przystąpili do pracy. Rzucony pocisk wybuchowy na patrol wojskowy na ul. Marszałkowskiej, obok dworca wiedeńskiego, uszkodził szyby okienne w lewem jego skrzydle. Siła wybuchu była tak wielka, że dosięgła aż zegaru wieżowego piętra i rozbiła go w kawałki. Wewnątrz tego skrzydła dworca mieszczą się biura kasy głównej kolejowej, które pozostały w całości. Bramy wjazdowe na dworzec dla pociągów przychodzących i odchodzących od ulic Chmielnej i Marszałkowskiej strzeżone są przez wojsko".

Pisma wiedeńskie otrzymały *via* Poznań doniesienie, że w cytadeli warszawskiej rozstrzelano dnia 2 b. m. na podstawie wyroku sądu wojennego 15 robotników, którzy brali udział w poniedziałkowych rozruchach.

Czas donosi w depeszy wczoraj z Warszawy, że od wczesnego rana z powodu rocznicy konstytucyi 3 maja kościoły były przepełnione. Wojsko z tego powodu skonsygnowano. Zachodziła obawa, że socyaliści użyją uroczystości patryotycznej do wywołania rozruchów. Dzienniki nie wyszły.

Widocznie jednak dzień minął bez poważniejszych wypadków, gdyż najświeższe depesze, regestrują tylko zranienie jednego policyanta wystrzałem z rewolweru. Sprawca napadu pozostał niewyśledzony.

„Socyalna demokracya Polski i Litwy" wydała proklamacyę, w której domaga się „ogólnego strejku na znak, że poniedziałkowe wypadki obudziły na nowo ducha rewolucyjnego i nieosłabiły w niczem energii stronnictwa".

Strejk powszechny panuje też na nowo wszędzie w Warszawie. W fabrykach nie pracują.

W Łodzi.

Jedno z pism krakowskich pomieszcza następujący list z Łodzi z dnia 1 b. m.:

Na wielu bocznych ulicach i placach odbywają się zgromadzenia ludowe i pochody ze sztandarami. — Policya zachowuje się biernie. W razie podjazdu patroli tłum się rozprasza bez śladu. Ponadto w mieście spokój.

Pociągi odchodzą z Łodzi prawie że bez podróżnych. Nastrój naprężony.

Na ulicy Wschodniej i Południowej doszło do silnych starć z wojskiem i policyą. Kozacy jeżdżą po chodnikach, biją nahajkami i ludzie maltretują.

Przyszło do wymiany strzałów. Na ulicy Wschodniej jedna kobieta (żydówka) zabita na miejscu, jeden mężczyzna poważnie ranny. Wielu pokaleczonych. W tłumach wzrasta olbrzymie rozdrażnienie. Kozacy rozpędzają publiczność.

Na ruchliwszych ulicach ludzie gromadzą się masami. Po mieście biegają patrole konne. Co chwila rozlega się trąbka pogotowia ratunkowego. Ludzie zachowują się nerwowo.

Na mieście pojawiły się wieczorne wydania tutejszych dzienników. Balkony i okna przepełnione publicznością. Zmobilizowano masy wojska.

Pisma warszawskie donoszą: Dnia 1 b. m. o godzinie pół do 11 przy ul. Głównej nr. 63 w Łodzi, na balkonie stała Marya Bartocińska, żona robotnika, lat 39. Nagle padł strzał i Bartocińska runęła ugodzona kulą w skroń. Odwieziono ją do szpitala, gdzie w nocy zmarła. Sprawcą był jeden z przechodniów, który strzelał na wiwat (?!). Bartocińska osierociła troje dzieci.

Telegrafują z Łodzi pod datą dzisiejszą: Starszy rewirowy policyjny Poniatowski został wczoraj śmiertelnie zraniony na ulicy czterema strzałami, danymi przez kilka osób.

W Kaliszu.

W Kaliszu obchodzono dnia 1 b. m. uroczystość św. Wojciecha procesyą z kościoła kolegiaty do starożytnego kościółka św. Wojciecha na Zawodziu. Szło ludu kilkanaście tysięcy i cechy, chorągwie, księża. Podczas sumy wpadli sołdaci do świątyni i znieważyli kościół, przelewając niewinną krew trojga osób strzałami karabinowymi i pałaszami. Oto ofiary napaści. Franciszek Krzysiak, ciężko ranny w brzuch od kuli karabinowej; Bolesław Sobczak, rana ręki, trzy szablą obcięte palce; Józefa Hardys, zabita wystrzałem z rewolweru w chwili skupionej modlitwy przy klęczniku.

Kościół znieważony zamknięto aż do nowego poświęcenia go.

Wczoraj aresztowano trzech żydów, u których znaleziono proklamacye, naboje, broń i czerwone sztandary. Bramy miasta zamknięte.

Francya, Anglia i Niemcy.

Spokój, który nastąpił po głośnem rozdrażnieniu, wywołanem przez sprawę marokkańską, dowodzi istotnie, że „przesilenie" minęło. Nie można jednak powiedzieć, żeby minęło szczęśliwie. Owszem można z całą prawie pewnością stwierdzić, że skończyło się zwrotem na gorsze. Taki zwrot jest już dzisiaj widoczny i objawia się wejściem stosunków między Francyą i Anglią z jednej, a Niemcami z drugiej strony na drogę dyplomatycznej na razie niechęci, nie bardzo nawet ukrywanej. Że taka niechęć istnieje, że są do niej ważne, do usunięcia bez wzajemnych ustępstw niemożliwe powody, że Francya wreszcie o takich ustępstwach ze swej strony nie myśli, tego wszystkiego otwarte przyznanie znajdujemy w artykule wstępnym paryskiego *Temps* z 1 maja.

Temps żąda przedewszystkiem, aby społeczeństwo francuskie dowiedziało się o szczegółach całej sprawy, i sądzi, że wówczas opinia społeczeństwa oświadczy się stanowczo za podjęciem rywalizacyi z Niemcami na terenie afrykańskim. Tej rywalizacyi Francya bać się nie potrzebuje. Natomiast błędem i niezręcznością było wdawanie się w pertraktacye dyplomatyczne w Berlinie i Paryżu, które były niepotrzebne, celu zamierzonego nie osiągnęły, a więc już tem samem były szkodliwe. W dzisiejszym stanie rzeczy niema innej rady, jak odpowiadać na usiłowania dyplomacyi niemieckiej w Fezie usiłowaniami dyplomacyi francuskiej na tym samym gruncie, opierającemi się na osiągniętem już w tej sprawie porozumieniu z Anglią, Włochami i Hiszpanią.

Temps daje też jasno do zrozumienia że ostre wystąpienie Niemiec wobec kolonialnej polityki francuskiej, uważa za naturalną konsekwencyę klęsk Rossyi i płynącego stąd pozornego osłabienia Francyi i również jasno oświadcza, że Francya lękać się tej zmiany frontu, po niedawnych uprzejmościach Niemiec wobec Francyi tem jaskrawszej, bynajmniej nie potrzebuje, gdyż w miejsce chwilowo sparaliżowanej Rossyi, potrafi równie skutecznie poprzeć interesy Francyi jej nowa sojuszniczka, Anglia.

„Wszyscy byliby woleli, kończy *Temps*, żeby jakieś formalne pisemne zobowiązanie Niemiec było nam oszczędziło tej walki konkurencyjnej, która się teraz rozpocznie.

---

46)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

VII.

(Ciąg dalszy).

Z samotnego swego życia w Falaises, Marya, bardzo inteligentna i pojętna, wyniosła zamiłowanie do czytania i nauki. Temu też poświęcała długie godziny, w których zawód Armanda zatrzymywał go w Paryżu. Prosiła go, aby jej dał dobrze znane i ulubione książki, przeglądane w bibliotece w Falaises, bibliotece bardzo skromnej, zebranej przez nauczyciela pana de Giverny. Był nim stary duchowny, którego horyzont literacki zamykał się pomiędzy arcydziełami starożytności i księgami religijnemi, z uwzględnieniem poważnych myślicieli wszystkich epok — ale to było wszystko. Greckie i łacińskie księgi teologiczne i ojców Kościoła były dla Maryi bardzo ponętną ziemią nieznaną, przed którą pochylała czoło. Za to inne jej wynagradzały. Znała prawie na pamięć dzieła moralistów i historyków, wybrane z wielką ostrożnością, aby mogły godnie zająć miejsce obok świętych i światowych ksiąg starożytnych i tragedyi z XVII. wieku. Tego wszystkiego zażądała od męża, który zaczął protestować.

— Uprzedzam ciebie, moja droga, że nie jesteś wcale „dans le train", jak się mówi.

— Ach! mówi się „dans le train?" Dlaczego?

— Nie wiem. Zapytaj o to Gypa.

— Któż to jest Gyp?

— Mała kobietka, nie większa od ciebie, a więcej warta niż pół tuzina naszych wielkich ludzi.

— A więc, cóżby mi odpowiedziała, gdybym ją prosiła o radę?

— Że z wyjątkiem poetów — i to jeszcze! — cała ta literatura, o której mi mówisz, została złożona przez naszych współczesnych do archiwów. Moraliści, filozofowie, historycy? a! zapewne! Nasze stulecie przekształciło zasady moralności i wymyśliło nową filozofię. Dawniejsze już się nie liczą. Młode dziewczęta w twoim wieku czytają romanse. Czy wiesz, co to jest?

— Domyślam się, ale nigdy nie czytałam.

— Jest ich dwa rodzaje: te, w których autor o subtelnym i wybrednym talencie czyni niesłychane odkrycia, objaśniając naprzykład osłupiałemu ze zdziwienia narodowi rzeczy, o których nikt nie wiedział od Adama i Ewy: kobietę, duszę, swoje ja i t. d. Są tacy, co przepadają za tym nowym kierunkiem.

— A inni?

— Nie są o wiele więcej oryginalni.

— W takim razie, jeżeli pozwolisz, będę się trzymać moich starych znajomych.

Spełnił jej prośbę; pogrążyła się w ulubionych studyach i mogąc teraz lepiej korzystać, niż w epoce, w której życie jej zamglone było smutkiem i zawodami, kształciła na prawdę swój umysł. Armand przypuszczony do podziału, mógł się przekonywać o subtelności tego delikatnego umysłu. Był to jeszcze jeden więcej urok ich rodzinnego pożycia. Nie tylko Marya rezonowała trafnie i zręcznie, ale wrodzona jej prawość, niewinność i wzniosłe uczucia serca, pozwalały jej wyrobić sobie o każdej rzeczy sąd zdrowy.

Armand zdumiewał się czasem i nie mógł się oprzeć zachwytowi, gdy z ust Maryi słyszał zdania lub myśli, które bez dobranych górnolotnych wyrazów, bez silenia się na efekt, rozrzucały w gruzy gmach jego sceptycyzmu. Cofał się wtedy myślą wstecz, przypominał sobie ojcowskie teorye, które tak długo były jego własnemi, i czuł w nich posmak pleśni i zepsucia. Dziecko, które pragnął wydrzeć śmierci, ratowało jego samego i odradzało. Zaczęło się od tego, że natchnęła go duchem poświęcenia, które jest źródłem szlachetności, a teraz, pociągała go za sobą w niezbadane dotychczas przez niego światy, gdzie się oddychało swobodnie.

Marya jednakże nie miała w sobie nic z moralisty ani pedagoga. Stawała się tem czasami mimowolnie, w skutek promiennego odbicia swojej duszy czystej i dziewiczej, w skutek instynktownych porywów ku świetlanym ideałom.

Ale przedewszystkiem pozostawała wobec niego małą dziewczynką i lubiła przyjmować od niego nauki. I nigdy bardziej nie czuła się szczęśliwą, jak wtedy, gdy oparta na jego ramieniu, przechadzała się po alejach, słuchając, pojąc się jego słowami. A w tych przechadzkach bez końca, uczyli się lepiej poznawać i jednoczyć w pragnieniach.

Mylnie by sądził młodą panią Durfort ten, ktoby mniemał, że była wyłącznie zajęta rojeniami o rzeczach wysokich. Pamięć o przeszłości była jeszcze nadto niedaleka, a przytem, trzeba było odzyskać czas stracony. Oddawała się też bardzo żywo swobodnym rozrywkom i okazywała niezwykły zapał w korzystaniu ze wszystkich nadarzających się po temu sposobności. A przytem, chociaż bliskie zagojenia, rany jej krwawiły się jeszcze od czasu do czasu. Spotkanie jakiego biedaka na drodze, lub nędzarki o błędnym wzroku i wystraszonym wyrazie twarzy, wstrząsało nią jak przypomnienie.

— Tak — mówiła — oto, jaką byłam, i więcej jeszcze pożałowania godną.

Mąż usiłował wtedy odwrócić jej myśli, skierować je ku obecnej chwili; ale ona powtarzała:

— Och! nie skarżę się wcale, skorzystałam wiele ze świadomości, co znaczy cierpienie.

W wywoływaniu tych cierpień nie przejawiała się żadna gorycz, ale ton mowy tak dobrze wyrażał ich głębię, że Armand był cały poruszony. Jakżeby pragnął wyrwać z niej to wspomnienie! Skoro tylko dowiedziała się o jakiej nędzy, nie miała spokoju, dopóki jej nie przyniosła ulgi. Bardzo często, wracając z pielgrzymki od biednych, którym dopomogła, stawała się smutną, milczącą, myśląc o tylu biedach, spotykanych w Bretanii, a których nie mogła pocieszyć ani jednem słowem, ani poratować żadną jałmużną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ponieważ takiego zobowiązania niema, trzeba umieć obejść się bez niego. Był czas, kiedy rząd niemiecki szukał sposobności porozumiewania się z Francyą, zwłaszcza w sprawach kolonialnych. Zdaje się jednak, że stracił gust do tego rodzaju pogadanek i że woli używać przeciw nam swych sił dyplomatycznych. Byłoby wielkim błędem, gdybyśmy się z tem nie liczyli i gdybyśmy zapomnieli, że do prowadzenia interesów w Fezie mamy w ręku atuty, wartością z pewnością równe niemieckim. To nie obowiązuje ani do wygłaszania w Europie wyrazów nieprzyjemnych ani do nerwowych niepokojów, które objawiają się kolejno w rządzie, prasie i na giełdzie. Wystarczy wiedzieć, czego się chce i — powiedzieć to otwarcie".

Sachalin.

Obok Władywostoku będzie wedle powszechnego przewidywania wyspa Sachalin w najbliższej przyszłości przedmiotem najazdu ze strony Japończyków.

Rozmiarami bardzo rozległa, zajmuje bowiem powierzchnię 89 tysięcy kilometrów kwadratowych, liczy wyspa zaledwie około 30 tysięcy ludności. Ustąpienie jej byłoby o tyle ważne, iż oddałoby w ręce Japończyków całą grupę wysp wschodnio-azyatyckich, od południowego krańca Kamczatki aż do Formozy.

Wyspa Sachalin odgrywała dotąd w wojnie rossyjsko-japońskiej rolę bardzo nieznaczną, drugorzędną. Rząd rossyjski zmobilizował, jak wiadomo, zesłańców tamtejszych, tworząc z nich dwie drużyny, które pomagać mają niezbyt licznej załodze miejscowej w obronie kraju. W sierpniu w cieśninie Tsugara i w porcie Karsakowsku przyszło do bitwy między krążownikami japońskimi a rossyjskim „Nowikiem", który z Portu-Arthura przedarł się śmiało aż do Sachalina, gdzie dopiero dopadnięty został przez przeciwnika. Bitwa skończyła się tem, że dowódca rossyjski, nie chcąc, by okręt dostał się w ręce Japończyków, wyrzucił go na brzeg. Późniejsze próby Japończyków uprowadzenia okrętu, lub zniszczenia go za pomocą min, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. A i później mniejsze oddziały japońskie kilkakrotnie usiłowały wydostać się na ląd, co dało nawet powód do fałszywej, jak się później okazało, pogłoski o wylądowaniu całej dywizyi japońskiej.

O ile z początku Sachalin nie wywierał żadnego wpływu na wojnę, o tyle teraz wobec wzmagającego się znaczenia Władywostoku, jedynego portu rossyjskiego na pobrzeżu wschodnio-azyatyckiem, wyspa wysuwać się zaczyna na pierwszy plan. Doniosłe znaczenie jej pod względem wojskowym nie da się zaprzeczyć: dość jest rzucić okiem na mapę, ażeby przekonać się, że Sachalin panuje nad północnymi komunikacyami między Władywostokiem a Oceanem Spokojnym i zamyka ujście Amuru.

Sachalin należy do Rossyi od 1875 roku, kiedy, na zasadzie traktatu zawartego z Japonią, wyspa ta ustąpioną została Rossyi w zamian za wyspy Kurylskie, oddane Japonii jako rekompensatę jej politycznych praw w południowej części Sachalinu.

Ludność wyspy w d. 1 stycznia 1902 roku wynosiła 36.595 głów. Z wyjątkiem 5663 zesłańców „katorżników", o których utrzymanie dba skarb, prócz komend wojskowych, urzędników i innych osób, swobodnych przybyszów, mających zabezpieczony byt, na Sachalinie mieszka 28.316 ludzi, którzy ciężką pracą zdobywają dla siebie chleb codzienny. Większość ich, mianowicie 14.565, zajmuje się gospodarstwem rolnem, reszta chwyta się wszelkiej pracy. W obec braku zboża, większość pól zasadzona jest kartoflami.

Rybołowstwo skoncentrowane jest przeważnie w rękach Japończyków, którzy używają do połowu ryb wyłącznie swoich robotników. Z 6223 robotników, zajętych rybołowstwem w r. 1901, robotników rossyjskich było tylko 170.

Przegląd ogólny.

Węg. prezydent ministrów hr. Tisza powrócił onegdaj ze świątecznego wywczasu w rodzinnem Geszt do Budapesztu i przewodniczył kilkugodzinnej naradzie gabinetu, w której uczestniczyli wszyscy bez wyjątku ministrowie. Wieczorem tegoż dnia uchwaliło prezydyum stronnictwa liberalnego, że weźmie udział w obradach Izby nad adresem.

Jak donoszą z Budapesztu, hr. Tisza uda się do Wiednia dopiero po odjeździe króla saskiego stamtąd, aby zdać sprawę Monarsze z przebiegu ostatnich narad.

W kołach watykańskich, jak dowiaduje się *Pol. Corr.*, uważają za prawdopodobne, że Ojciec św. zwoła w ciągu lata konsystorz dla zamianowania nowych kardynałów. Ostateczna jednak co do tego uchwała nie zapadła jeszcze, więc też i termin kosystorza nie da się ściśle oznaczyć. Godnością kardynalską zamyśla Ojciec św. obdarzyć 5—6 włoskich i obcych prałatów. Na razie wymieniają nazwiska tylko dwóch dostojników kościelnych jako kandydatów do kapelusza kardynalskiego. Są to mianowicie: biskup Piacenzy, msgr. Scalabrini i *majordomus* watykański msgr. Lualdi. Uważają też za możliwe, że godność kardynalska dostanie się któremuś z biskupów węgierskich, ale porozumienia w tej sprawie jeszcze nie osiągnięto. To pewne tylko, że kapelusz kardynalski nie dostanie się tym razem żadnemu z biskupów niemieckich i francuskich.

Z Petersburga donoszą, że równocześnie z podpisaniem ukazu tolerancyjnego polecił car telegraficznie nowemu generał-gubernatorowi w Moskwie Kozłowowi, aby z kaplic starowierców usunął pieczęcie i na dowód monarszego zaufania, pozwolił starowiercom, jako lojalnym poddanym, odprawiać bez przeszkody nabożeństwa.

Korespondent *Biura Reutera* w Tangerze rozmawiał z posłem niemieckim hr. Tattenbachem, który w sprawie marokkańskiej udzielił mu następujących wyjaśnień: Ekspanzywne dążenie Niemiec, chęć zyskania większej przestrzeni dla swego rozwoju, wynikają przedewszystkiem z gwałtownego wzrostu ludności, powtóre zaś z naturalnej chęci oswobodzenia niemieckiego handlu i przemysłu od przeszkód stawianych mu przez zagranicę.

Niemieckie kolonie są nieliczne i drobne co do rozmiarów, a ile razy Niemcy chciały je rozszerzyć, stawała im w poprzek koalicya mocarstw. Mimo to postępowanie Niemiec było zawsze poprawne i lojalne. W ciągu wojny transvaalskiej Niemcy zachowały jak najzupełniejszą neutralność, w zamian za co Anglia po zdobyciu Transvaalu wprowadziła tam zaraz taryfę uprzywilejowania — z krzywdą interesów niemieckich. Co do Marokka, to Niemcy brały udział w madryckiej konwencyi, podpisały ją i zyskały dla swego handlu prawo największego uprzywilejowania. Jakoż handel niemiecki silną stopą stanął w Marokku. Gdy więc obaczyliśmy, że są usiłowania wyparcia nas ztąd także, musieliśmy oprzeć się temu. Gdyby Francya była weszła z nami w porozumienie, nie przyszłoby do konfliktu. Tam, gdzie istnieje międzynarodowa konwencya, nie uchodzą przecie prywatne traktaty pomiędzy poszczególnemi państwami. Stanowisko Niemiec jest jasne: domagają się przyznania im tych samych praw co innym mocarstwom.

Moja misya do Fezu — ciągnął hr. Tattenbach dalej — ma na celu podziękowanie sułtanowi za zgotowane cesarzowi w Fezie przyjęcie. Żadnych wniosków co do koncesyj handlowych nie polecono mi przedłożyć, ani żadnych domagać się koncesyj. Niemcy nie wystąpią też z projektem zwołania międzynarodowej konferencyi, ale wniosek w tym duchu poprą, jeśli sułtan uzna tę drogę za odpowiednią dla interesów Marokka".

Z uwag hr. Tattenbacha wynika więc, że niemiecka polityka dąży do przywrócenia tego stanu, jaki panował w Marokku przed wejściem w życie francusko-angielskiej ugody.

Angielska Izba gmin obradowała na pierwszem swojem po świętach zebraniu, d. 2 b. m. nad wniesionym przez rząd bilem imigracyjnym.

Ch. Dilke i kilku innych rzeczników obozu liberalnego przemawiali przeciwko projektowanej ustawie, zarzucając głównie, że nie daje żadnej ochrony zbiegom politycznym.

Trevelyan (liberał) wyraził gorącą sympatyę narodowi rossyjskiemu. Sympatyę tę podziela cała Anglia. Jakże więc pogodzić z nią wydanie ustawy, tamującej przystęp do Anglii, w chwili, gdy tylu proskrybowanych opuszcza Rossyę?

Evans-Gordon (konserw.) broniąc ustawy, zauważa, że nie ogranicza ona tradycyjnego w Anglii prawa azylu dla przestępców politycznych. Niech przybędą do Anglii Gapon lub Gorkij, a z pewnością znajdą jak najlepsze przyjęcie.

Asquilt (liberał) popierał przepisy nowej ustawy co do pospolitych zbrodniarzy, a natomiast wystąpił przeciwko przepisom o zbiegach politycznych, którym ustawa zamknie przystęp do Anglii.

Sekretarz urzędu spraw wewnętrznych Akers Douglas wyjaśniał, że ustawa zwraca się jedynie przeciwko „niepożądanym" żywiołom, wnoszącym nędzę materyalną i moralną. W stosunku do imigrantów politycznych nowa ustawa nie wprowadza żadnej zmiany.

Na tem nareszcie przerwano obrady.

Z Kanei donoszą: Mocarstwa gwarancyjne poradziły gen.-komisarzowi Krety ks. Jerzemu, aby starał się dojść do porozumienia z powstańcami w Therisso. Książę uczynił wszystko, co było w jego mocy, lecz usiłowania te spełzły na niczem. Nie sprzeciwiał się nawet wysłaniu delegacyi Izby, składającej się z przedstawicieli wszystkich stronnictw, do obozu powstańców, celem obmyślenia dalszego postępowania.

Zastępy unionistów zwiększają się coraz bardziej. Przyłączył się do nich znany przywódca Sfakiotów, Biris, a obecnie sytuacya na Krecie jest tego rodzaju, że nie ma wielkiej nadziei powstrzymania ruchu, który ogarnia, jak płomień, całą wyspę.

Dzienniki tamtejsze donoszą, że sztandary greckie powiewają już na wszystkich gmachach publicznych Krety.

KRONIKA

Lwów, 4 maja.

— Kalendarz.

Piątek (5 maja):

Piusa V Papieża. — Chocisława. — Fteodoruka Syk.

Wschód słońca o godzinie 4·42 rano, zachód słońca o godzinie 7·13 po południu.

Walne zgromadzenie lwowskiego Towarz. właścicieli realności o godzinie 7 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

Listy paryskie.

Dwie premiery dla Tout-Paris. — Kradzieże w wielkich magazynach przedmiotem wyzysku. — Miłość obowiązkowa. — Dzieła Luwru w podróży. — Czajnik indyjski — fabrykowany we Francyi. — Cesarzowa Sahary w Paryżu. — „Les Ventres dorés" Emila Fabre w Odeonie. — „L'age d'aimer" Wolffa w „Gymnase". — Theatre de la Nature. — Prelegent w modzie. — O obecnej sytuacyi teatrów paryskich. — Mi-Carême a alians francusko-włoski. — Zamek La Bagatelle oddany publiczności.

(Ciąg dalszy).

Kronika artystyczna ma do zanotowania rzecz dość rzadką, t. j. dwie nowe sztuki o oryginalnym pomyśle. Jedna z nich „Les Ventres dorés" Emila Fabre, odegrana w Odeonie. Jest to awantura finansowa, o akcyi ogromnie ożywionej i nie mniej zajmującej, jak namiętny romans. Baron de Thau, genialny aferzysta, założył olbrzymie przedsiębiorstwo „la nouvelle Afrique", którego celem użyźnienie i zużytkowanie na korzyść Francyi i cywilizacyi europejskiej nienaruszonych jeszcze okolic Maurytanii. Baron cieszy się bajecznym sukcesem: przedsiębiorstwa są na ukończeniu, miliony wpływają do kas, najdzielniejsi politycy popierają akcyę finansowo-cywilizatorską. Ale baron ma także olbrzymi sukces u kobiet. Ufny w swe siły i wpływy, nie poddaje się kaprysowi księżniczki Holsbeck, brzydkiej, kulawej i przewrotnej damy, która zastawia nań swe sidła miłośne. Wzgardzona, pobudza do zemsty brata swego, również wielkiego finansistę i rozpoczyna się zawzięta kampania na wszystkich giełdach Europy przeciw Nowej Afryce. Akcye spadają, nastaje panika, jedyną drogą ratunku jest wykupno akcyi milionami, przeznaczonymi dla robót.

Byłoby to nieuczciwością i Vernières, członek zarządu sprzeciwia się temu stanowczo. Uczciwy ten człowiek wdał się w interesa finansowe tylko dla zadowolenia żony, która pragnęła życia zbytkownego. Lecz pod groźbą upadku całego przedsiębiorstwa ustępuje, kursa podnoszą się i Nowa Afryka zdaje się być chwilowo uratowana. Wkrótce jednak okazuje się, że ratunek był tylko pozorny, akcyi nie wykupiono w dostatecznej ilości i przedsiębiorstwo upada, a zarządowi grozi śledztwo karne. Vernières, broniąc do ostatniej chwili kasy, którą chcą opróżnić przedsiębiorcy ze szkodą akcyonaryuszy, ginie, rażony apopleksyą. Baron Thau odstępuje Nową Afrykę bankierom angielskim, którzy powołają ją napowrót do życia, on sam zaś będzie znów bogatym, uwielbianym, tryumfującym, gdyż ulega natarczywym staraniom księżnej Holsbeck i zostaje jej małżonkiem. Wspólnie z jej bratem założy nowe olbrzymie przedsiębiorstwo — i wszystko będzie znów dobrze, bo i cóż to znaczy, że dwieście tysięcy akcyonaryuszy Nowej Afryki doprowadzono do nędzy i zguby?

Oryginalną w założeniu, chociaż w wykonaniu banalną jest nowa sztuka Wolffa, p. t. L'Age d'aimer", przedstawiona w teatrze Gymnase. Damy z półświata dość często widywano już na scenie, były to jednak zawsze tylko poszczególne przedstawicielki, wyjęte z całego tłumu jako osoby wyjątkowe, zasługujące na rehabilitacyę. Typową sztuką w tym kierunku jest „Dama Kameliowa". Tu jednak autor po raz pierwszy przedsięwziął scharakteryzowanie życia uczuciowego kobiet z tej sfery; celem jego było wykazanie, iż te kochanki z zawodu są jednak zdolne do głębokiego i stałego uczucia. Ogólnie rozpowszechnione jest mniemanie, iż kobieta nie może kochać tego, który ją „utrzymuje", autorowi zaś zależało na tem, aby dowieść, iż może ona przyjmować wysoką pensyę miesięczną, hotel, wspaniałe toalety i dwa lub trzy automobile, a może mimoto uwielbiać tego, który jej daje to wszystko, może mu być wierną, a nawet cierpieć przez niego i dla niego. Przy przeprowadzeniu tej tezy na całym szeregu par miłosnych wpada jednak autor w banalność, roztacza bowiem przed oczyma widza miłostki, sceny zazdrości, zerwania i przeprosiny, słowem rzeczy do przesytu widziane i słyszane. Mimo to jednak całość robi wrażenie subtelne, owiane lekką melancholią, zaprawione delikatnem współczuciem i urokiem smutku.

Miłośnikom sztuki zapowiada komitet artystyczny, pod przewodnictwem Darmonta, na sezon letni otwarcie w najbliższem sąsiedztwie Paryża nowego teatru na wolnem powietrzu t. zw. „Théâtre de la Nature". Odkąd pod dotknięciem magicznej różdżki Felibrów, zmartwychwstał z długiego snu teatr antyczny w Orange, poczęły ze wszech stron powstawać teatry na wolnem powietrzu, jak w Arles, Bézieres, Nimes. Organizowano przedstawienia dramatyczne nietylko w teatrach antycznych, lecz i w tak zw. „Théâtre de verdure", gdzie piękność żywej przyrody służyła za dekoracyę. W Bussang, w la Mothe-Sainte-Heraye, w Villers-Cotterets, nawet w Lasku Bulońskim przedstawienia te ściągały tłumy publiczności, która z zachwytem słuchała pięknej poezyi przy akompaniamencie szmeru liści, którym lekki powiew nadawał rytm czarujący; lecz były to tylko przemijające manifestacye. Teraz dopiero powstanie stały teatr letni, w Champigny, o kilka kroków od Paryża. W naturalnym i majestatycznym amfiteatrze, który legiony rzymskie przezwały wzgórzem Bachusa, ponad cienistą doliną Marny, w jednej z najpiękniejszych okolic Ile-de-France, Darmont urządza swój teatr letni. Tu w cieniu drzew stuletnich, otoczeni żywopłotem gęstych krzewów, na gazonach naturalnych widzowie oddawać się będą wrażeniom artystycznym. Program zawiera obok dzieł klasycznych, także nowoczesne: „Medeę" Mendesa, „Semiramidę" Peladana, „Jeanne d'Arc" i w. i. Darmont zamierza powoływać i młodych autorów, na wykonawców zaś zaprosi najznakomitszych artystów. Teatr w Champigny ma powodzenie zapewnione: położony na wzgórzu historycznem, gdzie niegdyś król „Słońce" zamierzał zbudować wspaniały pałac, o kilka minut od Paryża, daje on możność używania w ciągu jednego dnia i piękności przyrody i wrażeń artystycznych, złączonych w harmonijną całość.

Miesiąc wielkopostny jest w Paryżu — jak zresztą wszędzie — zarazem sezonem odczytowym. Te „conférences mondaines" są doskonałą sposobnością do schadzek, flirtów, wystawy nowych kostiumów i kapeluszy wiosennych; nie dziw więc, że mają tak wielkie powodzenie. Są też prelegenci *à la mode*, którzy powabną powierzchownością, dźwiękiem mowy, subtelnością lub pikanteryą wymowy a nareszcie doborem tematów działają na wrażliwość dam z wyższego towarzystwa. Taki conférencier mondain jest George Vannor. W jednym i tym samym tygodniu wykłada on w Rzymie o „Subtelności duszy", w Odeonie paryskim o tragedyi klasycznej, a w Amsterdamie o epopei muzycznej. W ogólności w ciągu kilku lat swej karyery prelegenckiej miał 1200 wykładów, a zawsze jeszcze, występując na estradę, ma widoczną tremę — co prawdopodobnie jest wypróbowanym manewrem, zyskującym mu sympatye czułych serc. Opracowuje przeróżne problematy moralne stylem kwiecistym; nie gardzi jednak i tematem takim, jak „Psychologia pocałunku". Wielbicielki jego twierdzą, iż każdy jego wykład jest poematem, pełnym sprytu i namiętności (nie przypuszczają nawet, iż te dwie rzeczy prawie że się wykluczają wzajemnie). Obecnie, oprócz stałych tygodniowych prelekcyi w Odeonie, zapowiedział sześć wykładów o Bohaterach tragicznych — w Marsylii, prelekcye o Teoryi pocałunku — w Bordeaux, o Modernizmie klasyków — w Genewie i o Legendach Wagnerowskich — w Alliance Française w Norymberdze.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda piękna, ciepło; w Galicyi zachodniej: Pogoda, miejscami deszcz, mierne ciepło.

— **P. radca Dworu** i krajowy referent sanitarny dr. Merunowicz przesyła nam następujące pismo: Badanie bakteryologiczne, dokonane w tutejszej pracowni uniwersyteckiej, nie stwierdziło u ś. p. L. Linka, urzędnika pocztowego, zmarłego przed kilku dniami pod podejrzanymi objawami, epidemicznego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, lecz zapalenie ropne, natury nie zakaźnej.

— **Pomnik Mickiewicza.** Prezydyum Komitetu wraz z zaproszonymi znawcami, przyjęło wczoraj, na odbytem w Szkole przemysłowej posiedzeniu, przedstawione przez pp. dyrektora Hendla i prof. Sadłowskiego projekty balustrady i uporządkowania placu Maryackiego. Obaj wspomniani pp. architekci poświęcili projektowi wiele czasu i pracy; zaprezentowali rzecz prawdziwie piękną i artystyczną, która przyczyni się w wysokim stopniu do uwypuklenia zalet pomnika. Z kolei zebrani omawiali szczegóły projektu i jego kosztorys, który ustalony zostanie w ciągu paru najbliższych tygodni.

Koronacya obrazu Matki Boskiej Pocieszenia. Superior OO. Jezuitów ks. Sopuch odniósł się do Rady miejskiej z prośbą o przyczynienie się do uświetnienia uroczystości koronacyi obrazu Matki Boskiej Pocieszenia. Koronacya obrazu odbędzie się dnia 28 maja. W myśl życzeń ks. Superiora, uchwalił wczoraj magistrat wznieść na tę uroczystość kosztem gminy wielki ołtarz na placu św. Ducha, obok kościoła OO. Jezuitów, dalej mownicę dla koznodziei — oraz cały plac odpowiednio przystroić.

Śluby Jana Kazimierza. Dnia 7 b. m., jako w pierwszą niedzielę maja odbędzie się w lwowskim kościele Archikatedralnym solenne nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i *Te Deum* w myśl ślubów króla Jana Kazimierza i Stanów Rzeczypospolitej. Na nabożeństwo to zaprasza p. wiceprezydent Michalski imieniem Reprezentacyi miasta. Początek nabożeństwa o godzinie 10 rano.

Delegatami Lwowa na rozpoczynający się jutro w Wiedniu piąty wiec miast austryackich, wyznaczeni zostali pp.: prezydent dr. Małachowski i dr. Głąbiński.

Wybory do Rady miejskiej. Komisya wyborcza z sali I., mająca dokonać ogólnego zestawienia wyniku wyborów ze wszystkich sal, pracuje codziennie po kilka godzin, ma jednak jeszcze sporo roboty, albowiem musi sprawdzić dokładność obliczenia we wszystkich salach; okazało się to tem bardziej konieczne, wobec faktu, że n. p. sala VI. nie wykazała w swojem zestawieniu tych osób, które otrzymały po kilkanaście i kilkadziesiąt głosów, co jednak w interesie ścisłości aktu wyborczego pominiętem być nie może. Gdy zestawienie ogólnego wyniku będzie gotowe, zaprosi p. wiceprezydent Michalski komisye wyborcze ze wszystkich sal, by wyraziły swe zapatrywanie co do sposobu obliczenia absolutnej większości głosów; wnioski pełnej komisyi wyborczej przyjdą w drodze regulaminowej do Rady miejskiej.

Szkoła przemysłowa. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi finansowej Rady m. Lwowa, na którem dr. Lisiewicz zdał sprawę z podróży do Wiednia, odbytej z dr. Rutowskim w sprawie warunków, pod jakimi gmina byłaby skłonną odstąpić skarbowi Państwa obecny gmach Szkoły przemysłowej i grunt na „Żelaznej wodzie“ pod budowę nowego gmachu. Wynik zabiegów jest pomyślny, albowiem Ministerstwo skarbu oświadczyło gotowość zwolnienia gminy m. Lwowa po wieczne czasy od wszelkich prestacyj na rzecz Szkoły przemysłowej, do których gmina dziś jest obowiązana, a które już obecnie wynoszą rocznie 16.000 K., w przyszłości zaś jeszcze wzrosnąćby musiały. Korzyścią bardzo poważną dla miasta będzie dalej to, że zburzony zostanie brzydki obecny gmach Dyrekcyi skarbu, a w jego miejsce powstanie okazały gmach nowy kosztem dwóch milionów koron, które zarobią nasi przemysłowcy i robotnicy. Niemniej ważną korzyścią jest nadzieja uzasadniona, iż pięknie rozwijająca się dzielnica u stóp placu powystawowego, szybko podąży ku dalszemu rozwojowi, skoro tylko powstanie tam nowa Szkoła przemysłowa.

Dziś sprawa będzie finalnie załatwiona przez pełna Radę miejską w kierunku zawarcia z Rządem formalnej ugody.

Na Żelazną Wodę. Dziś po południu odbędzie się zbiorowa wycieczka radnych, celem obejrzenia terenów zakupionych przez gminę na t. zw. „Żelaznej Wodzie“, jakoteż t. zw. „Dubrówki“, którą gmina również nabyć zamierza.

— **Termin wiosennego premiowania koni,** ogłoszony dnia 24 marca b. r., został przez c. k. Namiestnictwo o tyle zmieniony, że w Nowym Sączu odbędzie się ono dopiero w dniu 28 sierpnia, z okazyi odbyć się tam mającej wystawy okręgowej Towarzystwa rolniczego.

— **Jan Kasprowicz** uległ niedawno wypadkowi, na pozór drobnemu, który mógł jednak pociągnąć za sobą fatalne następstwa. Przez nieuwagę zapuścił do oka, zamiast niewinnego rozczynu, — amoniaku i boleśnie oko poparzył. Z chorem okiem udał się pod opiekę okulisty dr. Tytusu Kickiego, który starannem leczeniem potrafił zapobiedz grożącemu kalectwu.

Donosi o tem *Słowo Polskie*, kiedy już niebezpieczeństwo minęło i kiedy sam poeta z humorem o niem opowiada, dowiedziawszy się co mu groziło, dopiero po wyleczeniu. Na pamiątkę wdzięczny pacyent wypisał dr. Kickiemu żartobliwy czterowiersz:

Mówią, że ślepiec, patrzący li duszą,
Umie świat rzeczy przenikać głęboko.
Mnie sentymenty takie nie poruszą:
Chcę patrzeć płyciej, lecz posiadać oko.

△ **Uroczystość poświęcenia dzwonów.** Kościół pod wezwaniem Bożego Ciała OO. Dominikanów otrzymał dziś piękną ozdobę. Są nią trzy nowe dzwony, wykonane w słynnej fabryce Hilsnera w Wiener Neustadt.

Największy z nich, ważący 1500 kg., nosi imię św. Dominika; drugi, mniejszy, ważący 900 kg., ma imię św. Jacka; w końcu trzeci najmniejszy, bo waży tylko 600 kg., poświęcony jest Najśw. Maryi Pannie Różańcowej.

Uroczystość poświęcenia tych dzwonów odbyła się dziś rano. Rozpoczęła ją uroczysta Msza św., odprawiona o godzinie 7 przez O. Antoniego Górnisiewicza, w asystencyi OO. Ambrożego i Henryka. Święcenie dzwonów odbyło się w dwie godziny później, pod gołem niebem na placu przed fasadą kościoła, gdzie ustawiono dzwony u stóp wieży, na podniesieniu, przybranem kobiercami. Z głowy każdego dzwonu spadało po kilka szarf, które w czasie obrzędu trzymali chrzestni rodzice: białe — panie; czerwone — panowie.

Z uderzeniem godziny 9 ukazała się w wejściu głównem świątyni procesya. Na czele jej postępowały bractwa z jarzącemi się świecami w ręku i sztandarami, za niemi kroczył ks. Arcybiskup Weber w otoczeniu całego zakonu.

Podczas gdy bractwa ustawiły się w koło, a duchowieństwo i zakonnicy zajęli miejsca koło stołu, na którem przygotowano Oleje św., rodzice chrzestni ujęli za szarfy.

Rodzicami chrzestnymi byli pp.: Korzeniowski, Górnisiewicz, Brückner, Schechtel, Kosterkiewicz, wiceprezydent Michalski, starosta Franz, radni Markiewicz i Sklepiński, radca lasowy Scheuring, dyr. Szumski, Jełowicki, dr. Borzemski; oraz panie: Michalska, Korzeniowska, Markiewiczowa, Sklepińska, Schechtlowa, Franzowa i Bauerowa.

Po odmyciu dzwonów wewnątrz i zewnątrz wodą święconą, bo jako przeznaczone dla służby Bożej mają być jej czystem i świętem narzędziem, ks. Arcybiskup Weber namaścił je Olejami św., co oznacza pełność łaski, do której przyjmowania dzwony zwołują wiernych. Następnie rzucił Arcypasterz do kadzielnic różne wonności, któremi okadzono dzwony. Obrzęd zakończyło odśpiewanie Ewangelii św.

Po ukończonej ceremonii, przystąpili robotnicy natychmiast do wywindowania dzwonów na wieżę i osadzenia ich, co potrwa prawdopodobnie 2 dni.

— **Wpisy** do I klasy prywatnego gimnazyum żeńskiego (z prawem publiczności), odbędą się w terminie przedwakacyjnym w d. 26 i 27 czerwca od godziny 4—6 po południu, egzamin wstępny dnia 28 czerwca od godziny 3 po południu. Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje dyrekcya Zakładu (przy ul. Cichej i ul. Ossolińskich 11), codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 4—5.

— **Wzgórze Stryjskie,** od czasu wystawy powszechnej najulubieńsze miejsce przechadzek dla mieszkańców Lwowa, straci chyba wkrótce wyjątkową swą popularność i wziętość, a przyczynią się do tego panujące tam, niemożliwe wprost stosunki. Fiakry lwowskie, szczególniej obdarzone gumami, urządzają sobie w głównej alei szalone wyścigi: nieszczęśliwe pegazy wyciągają nogi, ile tylko sił im starczy, a olbrzymie tumany wapiennego pyłu tamują spacerującym wprost oddech w piersi, spragnionej świeżego powietrza. Cykliści znowu, przedewszystkiem w mundurkach gimnazyalnych, grożą dziatwie co chwila przejechaniem. Możeby zarząd miasta, którego wzgórze Stryjskie jest drogocenną bardzo własnością, postarał się o wydelegowanie tam policyanta, bodaj w popołudniowych godzinach, kiedy na plac powystawowy ze wszystkich stron miasta dążą tysiące spacerujących.

△ **Straszny wypadek.** Wczoraj około godziny 2 po południu zmarł nagłą śmiercią Zbigniew Balicki, liczący lat 18, syn ś. p. Józefa Balickiego, starszego komisarza powiatowego. S. p. Zbigniew był od urodzenia chorowity: cierpiał na epilepsyę, która spowodowała bardzo słaby rozwój jego władz umysłowych, a nadto już od dłuższego czasu podlegał dotkliwym bolom żołądka. To wszystko skłoniło matkę jego do powzięcia postanowienia, by oddać chorego syna do jakiego zakładu leczniczego. Wczoraj bole żołądka wystąpiły z niezwykłą mocą. Chcąc uspokoić je, zażył ś. p. Zbigniew dozę oleju rycynowego, co wywołało bardzo silne wymioty, wśród których ś. p. Zbigniew zmarł w dwie godziny po zażyciu niewinnego na pozór lekarstwa.

Na miejsce wypadku przybyła komisya policyjno-sanitarna, oraz krewny zmarłego, dr. A. M. Ponieważ lekarze nie mogli orzec stanowczo przyczyny śmierci, odstawiono zwłoki do Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi.

△ **Znaczna kradzież.** Ubiegłej nocy dokonał nieznany sprawca znacznej kradzieży, połączonej z włamaniem się, na szkodę p. Izydora Gottesmanua, zamieszkałego przy ul. Młynarskiej 3 w parterze. Sprawca skradł bieliznę damską, znaczoną literami J. G., bieliznę stołową, znaczoną literami R. K., trzy męskie ubrania i kapy z łóżek. Szkoda wynosi 500 K.

△ **Wzór wierności małżeńskiej.** W biurze inspekcyi policyi zgłosił się w dniu wczorajszym Franciszek Zuckerberg, majster szewski, zamieszkały przy ul. Krzyżowej 12 i doniósł o zniknięciu przed 4 dniami żony, Wiktoryi ze Szczurków, która, opuszczając dom męża, zabrała z sobą kufer, przedstawiający dla opuszczonego małżonka wielką, jak na jego stosunki, wartość. W nim bowiem przechowywał pan Franciszek, o czem wiedziała dobrze wiarołomna żona, swe w pocie czoła zapracowane oszczędności, wynoszące 240 K. Wiktorya, jak przypuszcza zdradzony małżonek, wyjechała do Krakowa, (gdzie mieszka stale jej siostra), w towarzystwie „cudzego“ męża, który przed paru dniami znikł bez śladu, nie troszcząc się bynajmniej o pozostawioną na bruku żonę.

△ **Czyje dziecko?** Wczoraj po południu przyprowadził do biura inspekcyi policyi stójkowy, pełniący służbę w ul. Kazimierzowskiej, około 3-letnie dziecko płci męskiej, które błąkało się po ulicy. Chłopak ubrany był w koszulkę i kolorową sukienkę. Oddano go pod opiekę komisaryatu dzielnicy II.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stanisław Kantor, podoficer rachunkowy, przeżywszy lat 33; — Marcela Piątkowska, w 15 roku życia; — Michał Piskosz.

W Morszynie, Wanda z Kościuków Ładosiowa.

— **Z Krakowa** donoszą: W sali posiedzeń Izby handlowej w Krakowie odbyło się poufne zgromadzenie wyborców żydowskich ze wszystkich kuryj. Zebranie to urządził r. m. Judkiewicz z inicyatywy i z polecenia prezydenta miasta dr. Lea. Po przemówieniu r. m. Judkiewicza, zabrał głos prezydent dr. Leo, który zapewniał gorąco wyborców żydowskich, że będzie zawsze dbał o interesy ogółu żydów w Krakowie.

W Resursie urzędniczej wygłosi dr. August Sokołowski w sobotę 6 b. m. odczyt o „Konstytucyi 3-go Maja“. Po odczycie odbędzie się zebranie towarzyskie.

W niedzielę przed południem w sali hotelu Kleina, p. Wilhelm Feldman mówić będzie na temat „chwili obecnej“. Współudział w tym poranku literacko-muzycznym przyrzekło nadto kilku artystów sceny krakowskiej.

— **Na międzynarodową** wystawę medyolańską zgłosiło swój udział pierwsze gal. Towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku i wystąpi tam z dwoma wozami w zbiorowej wystawie austyackich fabryk wagonów.

— **Choroba Paderewskiego.** Z Bostonu telegrafują: Słynny muzyk nie cierpi na *meningitis*, ani też na żadną inną śmiertelną chorobę. Nieprawdziwem okazuje się też przypuszczenie, że Paderewski nie będzie mógł już grać na fortepianie. Dr. Frauczoc oświadcza, że znakomity pianista cierpi tylko na wyczerpanie nerwowe i potrzebuje wypoczynku. Piątkowa kryzys przeszła szczęśliwie i Paderewski cieszy się już nadzieją feryj w swej willi nad jeziorem genewskiem. P. Paderewska otacza męża jak najczulszą opieką. Setki telegramów i istne góry kwiatów piętrzą się co dnia w świeżej edycyi. P. Paderewska oświadczyła jednemu ze znajomych: „Mój mąż przez 4—5 lat nie pokaże się w Ameryce, jeśli w ogóle miałby tu kiedy powrócić. Nic dziw też, że zachorował; za wiele pracuje, fortepian wozi z sobą i 4—5 godzin dziennie się ćwiczy. To jest cała jego praca fizyczna“. Jak *N. Fr. Presse* donosi, jedna z wiedeńskich rodzin, pozostająca w zażyłych stosunkach z pp. Paderewskimi otrzymała w niedzielę od p. Paderewskiej telegram tej treści, że autor „Manru“ jest wprawdzie chory, jednak życiu jego najmniejsze nie zagraża niebezpieczeństwo.

— **Rusini w kopalniach pruskich.** Do najgorzej płatnych prac w kopalniach pruskich — pisze bytomska *Praca* — najmowano dotąd, o ile był brak robotników miejscowych, Polaków z Galicyi. W ostatnim jednak czasie zaczęto sprowadzać na Górny Szląsk Rusinów i to naturalnie tylko do prac najcięższych i licho płatnych, jak n. p. do robót podsadzkowych. Obecnie już około 1300 Rusinów pracuje w tych działach po kopalniach. Zatrudnianie Rusinów po kopalniach ma też swoje ciemne strony. Przedewszystkiem Rusin bardzo trudno przyzwyczaja się do prac kopalnianych. Powtóre Rusini pod względem kościelnym należą do osobnego obrządku, a na Górnym Szląsku niema duszpasterzy, którzyby językiem rusińskim władali. Pierwszą biedę pozostawia się czasowi, Rusini mają powoli przezwyciężyć wstręt do kopalń i nauczyć się pracy w kopalniach. Drugiej biedzie mają zapobiedz kopalnie przez to, że podobno gotowe są płacić pewną sumę na utrzymywanie duszpasterza w Katowicach albo w Nowym Bieruniu. Donoszą też, że prezes rejencyi opolskiej powiadomił kopalnie górnoszląskie, aby w przyszłości do pracy przyjmowały Rusinów zamiast Polaków z Galicyi, których mają pousuwać.

— **Pomnik Ludwika Anzengrubera** odsłonięto uroczyście w Wiedniu, w ubiegłą niedzielę, na placu Schmerlinga, w obecności P. P. Ministrów: hr. Bylandt-Rheidta i dr. Hartla, namiestnika hr. Kielmansegga, reprezentantów władz, przedstawicieli nauki, literatury i sztuki, oraz niezliczonych tłumów publiczności.

Pomnik wykonał artysta-rzeźbiarz, Jan Scherpe, umieszczając postać poety na potężnym bloku piaskowca, wyrastającego ze sztucznej skały, w pośrodku drzew szpilkowych.

— **Bardzo piękny projekt** opasania Wiednia szerokim pasem cienistych lasów i aksamitnych łąk, zbliża się do urzeczywistnienia. Koszta tego olbrzymiego przedsięwzięcia — a pokryje je specyalna pożyczka — obliczono na 25,500.000 koron: z tej kwoty zakupno upatrzonych gruntów pochłonie 23,000.000 koron; podmurowanie dróg 2,200.000 koron; zbudowanie wiaduktu 300.000 koron.

— **Stuletni jubileusz.** W bieżącym roku przypada stuletni jubileusz zasłużonej firmy księgarskiej, Józefa Zawadzkiego w Wilnie. Jak wiadomo, pierwsze tomiki poezyj A. Mickiewicza wyszły z tej oficyny (1822—1823 r.); również dzieła Kraszewskiego, Chodźki, Syrokomli i inne były wydawane przez tę księgarnię. Pożądany byłby rys historyczny i katalog, aby można było sobie uprzytomnić niemałe zasługi firmy Zawadzkiego dla kultury Litwy.

— **Z Warszawy.** O ofiarach wypadków warszawskich w d. 1 maja donoszą pisma warszawskie w formie sprawozdania Pogotowia ratunkowego:

„Niezwykle czynne było wczoraj Pogotowie ratunkowe, wzywano je bowiem przeszło 50 razy. W godzinach pomiędzy 1 a 6 po południu lekarze pogotowia mieli pracę nielada w okolicach alei Jerozolimskich i ulicy Żelaznej, skąd wielu, przeważnie ciężko rannych, odwieziono do szpitali pobliskich“. Następnie wyliczają 21 wypadków postrzałów, stłuczeń i ran ciętych. Stan dwóch mężczyzn dwudziestokilkoletnich jest beznadziejny.

W klasztorze PP. Wizytek odbędzie się niebawem niezwykła ceremonia obłóczyn trzech nowicyuszek pp. Świerczyńskich, matki i dwu córek, obywatelek ziemskich z gubernii lubelskiej.

Warszawianka, Stefania Gadomska, otrzymała tytuł doktora chemii na Uniwersytecie genewskim.

Do wszystkich biletów w teatrach warszawskich w cenie poniżej 50 kopiejek ustanowiono dopłatę po 2 kopiejki na rzecz zakładów dobroczynnych.

Gawiedź warszawska z Chińczykami, roznoszącymi towary po mieście, rozmawia.... ich językiem narodowym. Wśród gawiedzi znajduje się obecnie pewna liczba wojowników, którzy powrócili ze Wschodu dalekiego i wyuczyli się niektórych wyrażeń chińskich. Ci popisują się w obec przybyszów swoją erudycyą, która przenika do publiczności ulicznej. Tym sposobem wielu Warszawian z pomiędzy gawiedzi „rozmawia“ po chińsku i otrzymuje od Chińczyków w tymże języku odpowiedzi i komplementy. — Kupcy chińscy w stosunkach handlowych nazywają swoich odbiorców „szang ho kapitan“ (dobry pan), „szang go madama“ (uprzejma pani), sami zaś są tytułowani „szang ho hodia“ (dobry człowiek), „Ju-cian“ (ojczulku) i t. d. Przy sposobności warto przypomnieć, że gdy przed kilku laty przy ul. Czerniakowskiej istniała fabryka jedwabiu z udziałem paruset rodzin, sprowadzonych z Francyi, lud z dzielnicy nadrzecznej, a szczególnie kobiety i dziatwa uczyły się francuszczyzny, której ślady do dziś dnia pozostały w gwarze Powiśla warszawskiego.

— **Z Wielkopolski.** Wielkie Łysiny, majątek rycerski, w powiecie wschowskim, obejmujący około 1700 morgów, kupił od pułkownika Kenszyckiego (Niemca) p. Szumski.

— **Fr. Defregger,** tak głośny malarz niemiecki, którego dzieła przeważnie apoteozują życie i dzieje Tyrolu, obchodził dnia 2 b. m. 70-tą rocznicę urodzin. W Bozen, gdzie znakomity artysta stale przebywa, zjawiły się w dniu tym deputacye Stowarzyszeń artystycznych, miast tyrolskich, miasta Monachium z burmistrzem na czele itd. Owacye zapełniły dzień cały. Monachium ofiarowało Defreggerowi honorowe obywatelstwo, a ks. regent Luitpold wystosował do jubilata depeszę gratulacyjną.

— **Fryderyk Krastel,** genialny przedstawiciel Szillerowskich bohaterów, święcił w dniu 30 kwietnia jubileusz czterdziestoletniej artystycznej pracy na scenie wiedeńskiego Burgteatru. Koledzy ofiarowali mu przy tej okazyi w darze bronzową statuę, dłuta Jana Dietricha, przedstawiającą Krastla w jednej z najznakomitszych jego kreacyi, jako Maksa Piccolominiego. Ponadto otrzymał jubilat wiele innych cennych prezentów.

Kronika zagraniczna.

* Automobilem z Bukaresztu do Teheranu. Przed trzema laty utworzył rząd perski ambasadę w Bukareszcie, a obecnie wysyła znów rząd rumuński poselstwo do szacha perskiego, które wręczy mu wielką wstęgę gwiazdy rumuńskiej. Poselstwo składa się z ks. Walentyna Bibescu, bliskiego krewnego ministra spraw zagranicznych i brata jego Antoniego, należącego do wybitnych przedstawicieli tamtejszego świata sportowego. Wysłańcy rządu powzięli zamiar odbycia podróży do Teheranu — automobilem. Towarzyszyć im będzie dwóch przyjaciół i dwóch palaczy.

Stosunki polityczne pomiędzy Persyą a Rumunią mają zawsze cechę pewnej oryginalności. Przed 40 laty udało się niejakiemu Rosenthalowi, bankierowi w Bukareszcie, uzyskać tytuł generalnego konsula perskiego przy dworze rumuńskim. Uszczęśliwiony bankier, którego szczodra przyroda obdarzyła niezwykłą, wprost karykaturalną tuszą i krzywemi nogami, zjawił się wkrótce po nominacyi w pełnym fantazyi stroju dyplomaty „króla królów“ na audyencyi, gdzie jego obcisły mundur, olbrzymia czapka futrzana i błąkająca się bezradnie szabla, wzbudziły ogólny śmiech, od którego nie mógł powstrzymać się nawet ks. Cusa, zasiadający wówczas na tronie rumuńskim.

Rosenthal wyniósł się jak niepyszny z sali przyjęć, a niefortunny jego występ oziębił stosunki pomiędzy obu temi państwami, które dopiero teraz zbliżyły się powtórnie do siebie.

* Hojny zapis. Półtora miliona na cele artystyczne i naukowe zapisał zmarły niedawno filantrop, Juliusz Eichel w Niemczech.

* Kapitan Tamburini, którego dźwięczne imię powtarzają dzienniki całego świata z powodu sprawy sprzysiężenia przeciwko republice francuskiej, ma być osobistością niepoślednią. Człowiek to raczej ubiegłych wieków, niż dzisiejszy. Proza bieżącego stulecia nie sprzyja bowiem tak śmiałym awanturom i romantycznym przygodom, jakich nie brak w życiu bohatera spisku paryskiego.

Karyera jego dziwna. Służbę rozpoczął w legii cudzoziemskiej, wciąż odznaczany zaszczytnie za męstwo, przytomność umysłu i niekłamaną brawurę. Po uzyskaniu stopnia oficerskiego, naturalizował się i przeszedł do armii terytoryalnej. Odbył kampanię tonkińską, senegalską i tuniską.

Głośny stosuneczek miłosny zamknął mu dalszą karyerę wojskową, gdzie się dosłużył stopnia kapitana. Zakochana w nim szalenie córka dostojnego zwierzchnika, poświęciła życie śmiałkowi, towarzysząc mu aż do Indo-Chin.

Oto sylwetka spiskowca, któremu przystałby więcej pióropusz błędnego rycerza, niż kepi nowoczesne.

* Małżeństwo króla Alfonsa. Z Madrytu donoszą: Zaręczyny króla Alfonsa z księżniczką Patrycyą of Connaught odbędą się w czerwcu podczas gościny króla w Londynie.

Notatki literacko-artystyczne.

Album kościoła OO. Jezuitów we Lwowie. Pod takim tytułem wyszła mała, ale pełna ciekawych szczegółów praca, wydana z okazyi koronacyi obrazu Matki Boskiej Pocieszenia, ozdobiona licznemi ilustracyami. Prócz obrazu Matki Boskiej znajdują się tu wizerunki: Arcybiskupa Solikowskiego, O. Marcina, pierwszego superyora, Elżbiety Sieniawskiej, ks. Arcybiskupa Pisteka i ryciny przedstawiające kościół i jego wnętrze. Na kilku kartach skreślona jest historya kościoła OO. Jezuitów.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, po raz 26, „Druciarz“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

W piątek, po raz czwarty, (nowość) „Rzeczpospolita Babińska“, opera komiczna w 3 aktach Mieczysława Sołtysa.

W sobotę, po raz pierwszy, (nowość) „Córka Joria“, tragedya pasterska w 3 aktach Gabryela d'Annunzio, przekład Maryi Konopnickiej. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich. W przedstawieniu biorą udział panie Gostyńska, Pawińska, Leńska, Zielińska, Połęcka, Kozłowska, Rotterowa, Sławińska, Rybicka, pp. Hierowski, Wysocki, Węgrzyn, Kwiatkiewicz, Kliszewski, Rasiński, Malski, Lenczewski i inni.

W niedzielę po południu o godzinie pół do 4 „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach C. M. Zichrera.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla. Gościnny występ W. Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister Wyznań i Oświaty przeniósł Stanisława Tokarskiego, inspektora szkolnego okręgowego w Żydaczowie, na własną prośbę do Turki i zamianował stałymi inspektorami szkolnymi okręgowymi w IX. klasie rangi prowizorycznych inspektorów Mikołaja Staszkiewicza z Przemyślan dla okręgu żydaczowskiego i Izydora Piotrowskiego z Turki dla okręgu przemyślańskiego.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Słowniczek błędów językowych i najważniejszych prawideł gramatych, napisał Artur Passendorfer. We Lwowie“, w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich, seminaryach nauczycielskich, szkołach ludowych i wydziałowych. Rada szkolna krajowa postanowiła polecić książki pod tytułem: Fr. Schiller, „Marya Stuart“, przełożył Michał Budzyński; Karol Wróblewski, „Zasady piękna w Sztuce“; Adam Mickiewicz, „Grażyna“, w trzech ustępach dramat, ułożył G. Baumfeld. W Brodach. Nakładem Feliksa Westa, do zakupna dla bibliotek szkolnych dla uczniów, a zarazem zaleciła dziełko p. t. „Śpiewnik dla szkół ludowych i wydziałowych. Ułożył Teodor Szypuła. Część I. i II. Tarnów 1902“ jako środek pomocniczy dla nauczycieli przy nauce śpiewu w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych.

Rada szkolna krajowa udzieliła gminie Sielec w okręgu przemyskim bezprocentowej pożyczki w kwocie 2.000 koron na budowę szkoły.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej lokalna Tarnów-Szczucin. Wydział krajowy po kilkuletnich rokowaniach, przygotował budowę kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina w ten sposób, by mogła być podjętą w bieżącym roku. Jedynie ustawowe przyznanie państwowego poparcia stoi temu na przeszkodzie; albowiem interesenci miejscowi subskrybowali udziały na nich przypadające w kapitale zakładowym i gotowi są bez dalszego zwlekania je wpłacić. Sejm uchwalił gwarancyę krajową, a przygotowania techniczne są w zupełności ukończone.

Prywatne urządzenia telefoniczne. Rozporządzenie Ministerstwa handlu z d. 28 kwietnia zawiera postanowienia co do nadawania koncesyi na samoistne prywatne przewody telefoniczne, prywatne urządzenia telefoniczne i sygnały elektryczne. Koncesye nadaje Ministerstwo handlu z reguły na lat 5. Otrzymujący koncesyę mają płacić roczną należytość, którą jednak przy przewodach takich, jak n. p. telegraf pożarowy można znieść. Postanowienia te wchodzą w życie z d. 1 czerwca; nie dotyczą one już istniejących koncesyj.

Wiedeńska Izba giełdowa postanowiła, że od 13 b. m. we wszystkie dnie poprzedzające święta, giełda ma być zamykana o godz. trzy kwadranse na 2.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Ztg. donosi: Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z d. 26 kwietnia wyłącza na podstawie ustawy z d. 11 czerwca 1868 r. gminy Dobra szlachecka i Dobra rustykalna z okręgu sądu w Birczy i przyłącza je do sądu pow. w Sanoku. Rozporządzenie wchodzi w życie z d. 1 czerwca b. r.

Bawiący w Wiedniu król Fryderyk August saski złożył przed południem wizytę Najd. Arcyksięciu Ottonowi, hr. Gołuchowskiemu, kilku Ministrom, poczem był na śniadaniu w poselstwie saskiem. Po południu w Burgu odbył się obiad galowy, na którym obaj Monarchowie wymienili toasty podnoszące tradycyjne dobre stosunki wzajemne.

Węgierski minister *a latere* hr. Khuen-Hedervary był wczoraj u Najj. Pana na dłuższej prywatnej audyencyi, poczem odjechał do Budapesztu.

Z Budapesztu telegrafują: Na wczorajszej konferencyi zjednoczonej opozycyi pod przewodnictwem Kossutha obradowano nad adresem. Postanowiono na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu dokonać wyboru członków komisyi fachowych.

Jak donosi *Weg. Biuro koresp.* w adresie będą poczynione dwie zmiany, a mianowicie w tytulaturze zamiast „Dostojny Królu“ będzie użyty zwrot: „Wasza Ces. i Król. Mość“, a w podpisie będzie użyta stara, t. zw. wielka tytulatura Sejmu.

Partya liberalna oświadczyła się na swem posiedzeniu za odrzuceniem adresu.

Partye niezawisłości, dysydentów i ludowa uchwaliły jednomyślnie projekt adresu.

Z Sofii telegrafują: W kilku prowincyach, zwłaszcza koło Filipopola, Warny, Burgas wybuchły rozruchy antygreckie. Obawiają się większych zajść w sobotę z powodu imienin króla Jerzego.

Obiega pogłoska, że sułtan zaprosił ks. Ferdynanda bułgarskiego, aby przybył do Konstantynopola. Potwierdzenia tej wieści dotąd niema.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 4 maja. Izba posłów prowadzi dziś w dalszym ciągu dyskusyę nad taryfą cłową. Po mowie p. Formanka zabrał głos P. Minister handlu baron Call. Wskazał na konieczność taryfy cłowej nowej, gdyż obecna jest przestarzała. Dążności ruchu handlowo-politycznego na kontynencie europejskim skierowane są obecnie ku cłom ochronnym, a naturalnem jest, że zagranica oddziaływa na stosunki handlowo-polityczne w Austryi. Dlatego i Austrya musi wprowadzić nową taryfę cłową. Nowa taryfa jest kompromisem między wszystkimi sprzecznymi interesami, a ma ogólne dobro na oku. Jest ona także potrzebna ze względu na stosunki z Węgrami. P. Minister gorąco apeluje do Izby, aby taryfę przyjęła. Po mowie P. Ministra zabrał głos poseł Lemisch.

Kraków, 4 maja. *(Tel. pryw.)* Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej uchwaliła oddać grunt miejski przy ul. Karmelickiej pod łaźnię ludową, której budowę zamierza przeprowadzić własnym kosztem Kasa oszcz. m. Krakowa. W komisyi sanitarnej fizyk miejski dr. Wilkosz stwierdził, że *meningitis* pojawia się w Krakowie sporadycznie i że od ostatniego posiedzenia komisyi zaszło kilka nowych wypadków tej choroby.

Kraków, 4 maja. *(Tel. pryw.)* Dziś rozpoczęła się przed trybunałem karnym ponowna rozprawa przeciw Feliksowi Doerfflerowi, byłemu redaktorowi *Gazety żandarmskiej* o zbrodnię sprzeniewierzenia. W październiku z. r. stawał on przed tut. trybunałem przysięgłych, oskarżony o oszustwo, popełnione przez wyłudzenie trzech kaucyi po 600 koron. Gdy wówczas przysięgli pytanie o zbrodnię oszustwa zaprzeczyli, zastępca prokuratora, po ogłoszeniu werdyktu, postawił wniosek o zadanie przysięgłym ewentualnego pytania o zbrodnię sprzeniewierzenia. Trybunał odmówił temu żądaniu, wychodząc z zapatrywania, że w tem stadyum procesu zadawanie nowych pytań jest niedopuszczalne.

Tymczasem Najwyższy Trybunał przychylił się do zgłoszonego przez prokuratoryę zażalenia nieważności; wyrok uwalniający od zbrodni oszustwa utrzymał w mocy, ale zarządził nową rozprawę przed zwyczajnym trybunałem o sprzeniewierzenie. Przy tej sposobności orzekł Trybunał Najwyższy zasadniczo, że żądanie przez Prokuratoryę Państwa uzupełnienia pytań w pierwszej rozprawie odpowiadało przepisom §. 320 post. kar. i że było wprost obowiązkiem trybunału zarządzić to uzupełnienie, niezawiśle od jakiegokolwiek wniosku stron, albowiem jest rzeczą trybunału czyn oskarżeniem objęty z każdego prawnego punktu widzenia, tak, jak on się wedle wyników rozprawy przedstawia, poddać badaniom i rozstrzygnięciu sędziów przysięgłych, a mianowicie bez względu na stadyum procesu, a zatem także w czasie od oznajmienia werdyktu, aż do wydania samego wyroku. Przeciwne zapatrywanie trybunału jest prawnie mylne.

Wiedeń, 4 maja. Dziś rano odbyła się wielka parada wojskowa w obecności Najj. Pana na cześć bawiącego tu króla saskiego.

Budapeszt, 4 maja. W Debreczynie zmarła w szpitalu pewna kobieta na meningitis.

Londyn, 4 maja. Do *Timesa* donoszą z Tangeru, że kwestya graniczna marokkańsko-algierska prawdopodobnie wkrótce będzie w Fezie uregulowana. Przyznają powszechnie, że kwestya ta należy wyłącznie do Francyi i Marokka, a uregulowanie jej leży w ogólnym interesie.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 4 maja. *(Pet. Ag.)* Generał-major hr. Szuwałow, który dotychczas przydzielony był do ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianowany został policmajstrem Moskwy w miejsce gen.-majora Wołkowa, który został gubernatorem Taurydy.

Moskwa, 4 maja. *(Pet. Ag.)* Rewirowy Aleksiejew, który wczoraj zaatakowany został przez tłum i schronił się do jakiejś restauracyi, którą potem tłum uszkodził, dziś się zastrzelił.

Tyflis, 4 maja. *(Pet. Ag. tel.).* Gdy kozacy we wsi Saracony zamierzali aresztować wskazanego im przywódcę rewolucyjnego, niejakiego Dymitra Getię, powitano ich strzałami z domu, w którym Getia się ukrył. Kozacy również zrobili użytek z broni, przyczem Getia został zabity.

Strejk woźniców w Chicago.

Chicago, 4 maja. *(B. Reutera).* Wczoraj przyszło ponownie do gwałtownych scen między woźnicami strejkującymi a pracującymi. W niektórych ulicach powstawała formalna panika. Czarni woźnice strzelali w kilku wypadkach do tłumu, który atakował pochody strejkujących. W wielu biurach przedsiębiorstw brakuje węgla. Na dworcu psują się tysiące ton środków żywności, których nie można odwozić wskutek strejku. Jak słychać pracodawcy udali się do gubernatora z prośbą o przysłanie milicyi. Według stwierdzenia policyi dotychczas 3 osoby zostały zabite a przeszło sto zranionych.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 4 maja. *(Pet Ag. tel.).* Car odbył wczoraj w Carskiem siole przegląd uformowanych z kawaleryi gwardyjskiej czterech konnych kompanij z karabinami maszynowymi, przeznaczonych dla pułków kozackich na placu boju.

Paryż, 4 maja. *(Agencya Havasa).* Sekretarz japońskiego poselstwa był w poniedziałek w ministerstwie spraw zagranicznych i zapytał, czy wiadomo, że okręty eskadry rossyjskiej znajdują się jeszcze ciągle na wodach francuskich. Odpowiedziano mu, że ministerstwo sądzi, iż flota rossyjska wody francuskie już opuściła.

Londyn, 4 maja. *(Biuro Reutera).* Z Tokio donoszą, że prace około wydobycia zatopionych okrętów rossyjskich w Porcie Arthura i Czemulpo postąpiły znacznie naprzód. Informacye japońskie szczegółów i nazw nie podają, wyrażają jednakże nadzieję, że flota japońska zyska kilka bardzo dobrych okrętów liniowych i krążowników.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 maja 1905 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 665·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 775·50, Akcye Anglobanku 304·50, Akcye Unionbanku 544·—, Akcye Länderbanku 456·75, Akcye Bankvereinu 554 50. Akcye Bodencredit 1016·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 548·50, Akcye kolei państwowych 663·50, Akcye kolei Południowej 90 25, Akcye kolei Elbethal 436·—, Akcye kolei Północnej 5750·—, Akcye kolei czerniowieckiej 587·—, Akcye Alpiny 537·75, Akcye Rima Muranyi 556·—. Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2680·—. Akcye Fabryki broni 617·—, Akcye Tureckie tytoniowe 356 —, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1004·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·75, Renta majowa 100·50, Austryacka Renta koronowa 100·45, Węgierska Renta koronowa 97·95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·90. 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·95, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·15, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·75, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100 10, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 100·07, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 98·50, Losy tureckie 144·—, Marki 117·22, Ruble 252·50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Specyalista chorób nerwowych
Dr. M. Świtalski
powrócił.

Dr. Adam Greliński
ordynuje w chorobach dróg moczowych
od godz. 2 do 4,
ul. Sykstuska 37, I. piętro.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra
poleca najtaniej
JAN WOJTYCH
Lwów, Akademicka 6.

AJENCYA
Edwarda Schindlera
w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Jako pewną lokacyę kapitałów
polecamy:
4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
4% i 4½% Listy zastawne Banku krajowego.
4% i 4½% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4½% Pożyczkę m. Lwowa.
Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej
Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Prof. Dr. Grzegorz Ziembicki
przeniósł się z ul. Mickiewicza
na ul. Teatralną l. 10,
(plac Św. Ducha. Dawny lokal Wystawy obrazów Latoura. Telefon Nr. 72)
i ordynuje jak zwykle.

Wykaz
pięciu liczb wyciągniętych w c. k Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 3. maja 1905
7 — 77 — 42 — 25 — 64
Następne ciągnienia odbędą się dnia 17. i 31. maja 1905.
Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Robię papierosy 5 centów od setki,
Zamorska, ul. Hausnera 10.

Na czesne dla biednego studenta
przysłali Czcigodni Czytelnicy 29 koron; brakuje jeszcze 11 koron; o łaskawą pomoc biedny student prosi Czcigodnych Ofiarodawców w dalszym ciągu. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej".

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 4 maja 1905.
HOTEL GEORGEA.
PP. A. hr Starzański z Dąbrówki, R. hr. Bniński z Podola, P. hr Komorowski z Rossyi, S. hr. Bniński i H. hr. Bniński z Podola, M. br. Hagen z Wielkichócz, B. Kujawski z Warszawy, W. Małecki z Turad, L Markowski z Mostów.
HOTEL IMPERIAL.
PP. M. Krzysztofowicz z Załucza, Z. Horodyski ze Zbydniowa, A. Strzelecki z Kukizowa, K. Wołkowicki z Lachowiec, Z. Leśniewicz z Rossyi.
HOTEL FRANCUSKI.
P. S. Wiktor z Załnża.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 4. maja 1905.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Bankn gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	594	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	30	100	—
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	30	100	—
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	50	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. maja 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·50	100·70
styczeń lipiec	100·25	100·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·80	101·—
kwiecień-październik	100 85	101·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·50	161·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	193·65	195·65
„ „ 1864 po 100 zł.	289·25	293·25
„ „ 1864 po 50 zł.	289·25	293·55
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·25	296·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·45	119·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·50	120·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	503·—	507·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·60	129·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·15	101·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·60	101·60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·—	—·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·95	98·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	169 60	171 60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	227·—	229·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	224·50	226 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·15	99·15
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·75	98·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·40	107·40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·70	103·70
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·50	100·50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·10	99·10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·—	114·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143·90	144·90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·75	100·75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	310·—	316 50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	308·—	316·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·80	103·80
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·15	112·15
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·30	102 30
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·55	100·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·75	102·75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·30	100·30
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	101·10	102·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·75	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·50	—·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·50	102·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·90	94·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100 05	101·05
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·75	100·75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	27·75	29 25
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	485·—	495·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	167·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	72·50
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57·50	59·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·50	39·80
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	218·—	226·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	304·40	305·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2840·—	2850·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664·25	665·25
Węg Banku kredyt 200 zł.	776·—	777·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	541·50	543·50
Galic. banku hip. 200 zł.	548·50	549·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	457 50	458·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1647·—	1657·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	544·—	545·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·—	247·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	450·—	452·50
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5740·—	5760·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	587·—	590·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·—	404·25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	956·—	962·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	644·—	648·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1010·—	1020·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	533 75	534 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2660·—	2672 —
Schodnicy 500 kor.	615·—	625·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	263·—	269·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·17½	117·37½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·—	240 20
Paryż za 100 franków	95·42½	95·57½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·65
Włoskie banki	95·47½	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·28	11·32
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·22½	117·42½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·52½	2·53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1350/4 (4) [3472 2—3]

Dnia 28. czerwca 1905 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya 1/3 części realności whl. 41 i 1/3 części realności whl. 68 ks. gr. gm. kat. Sokołowa wola objętych.

Części nieruchomości na licytacyę, wystawione są ocenione na 502 kor. 38 hal.

Najniższa oferta wynosi 334 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. E. III. 70/5 (18) [3422 3—3]

Dnia 2. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. licytacya 8/80 części realności lk. 105¾ we Lwowie lwh. 66/III. ul. Starozakonna l. 17 i Czarna l. 2 położonej z przynależnościami, składającemi się z parkanu i drewnianej szopy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1430 kor., przynależności zaś na 14 kor. 78 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 722 kor. 39 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 24. kwietnia 1905.

L. cz. E. XXI. 2331/4 (19) [3475 3—3]

Na żądanie c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 7. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali 6 I. piętro we Lwowie licytacya realności pod lh. 703¾ przy ulicy Smoczej l. orj. l. A. i Owocowej l. orj. 24 we Lwowie położonej objętej whl. 626 dla III. dzielnicy ks. gr. gm. m. Lwowa wraz z przynależnościami wymienionymi w tus. protokole oceniania z 16. grudnia 1904 E. XXI. 2331/4.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, a w szczególności grunt z budynkiem oceniono zostały wedle szacunkowego egzekwującego Banku łącznie na 24.500 kor., przynależności zaś wedle wymienionego tus. protokołu oceniono na 376 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 13.438 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako nieodstępujące od ustawowych postanowień niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 29. marca 1905.

L. cz. E. XX. 269/5 (4) [3421 2—3]

Dnia 27. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności pod lk. 50²/₄ we Lwowie whl. 1261 dzielnica II. ks. grt. gminy miasta Lwowa objętej z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 35.085 kor. 21 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 18.312 kor. 61 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 12. kwietnia 1905.

L. cz. E. 345/5 (9) [3470 2—2]

Dnia 15. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, odbędzie się licytacya 1/4 części realności objętej whl. 688 gm. Tłumacz składają ej się z parc. bud. 206 bez przynależności.

Nieruchomość w 1/4 części, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 928 kor., w czem 1/4 część domu na 252 kor., a 1/4 część gruntu na 676 kor.

Najniższa cena wynosi 577 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 9. kwietnia 1905.

L. cz. E. 1283/4 (5) [3471 2—3]

Dnia 28. czerwca 1905 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 44 ks. gr. gm. kat. Jasień objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9765 kor. 60 hal.

Najniższa oferta wynosi 7027 kor. 72 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 30. marca 1905.

L. cz. E. XX. 20/5 (9) [3423 2—3]

Dnia 20. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 Sądu tutejszego licytacya realności pod l. kons. 23³/₄ we Lwowie lwh. 21 dzielnica IV. ks. gruntowej gminy miasta Lwowa objętej z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 17.354 kor. 32 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 10.069 kor. 04 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 11. kwietnia 1905.

[3563 1—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 8. maja 1905 od 10 do 12 godz. jedwabie czarne, obrazki, karty z widokami, fajki i kule bilardowe.
Wtorek 9. maja 1905 od 10 do 12 godz. meble, fortepian i bilard.
Środa 10. maja 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Czwartek 11. maja 1905 od 10 do 12 godz: meble, sprzęty domowe, i fortepian.
Piątek 12. maja 1905 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.
Sobota 13. maja 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1. maja 1905.

L. cz. E. 143 5 (6) [3515]

Dnia 18. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie, odbędzie się licytacya 2/3 części realności lwh. 349 ks. gr. gm. Witków nowy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 480 kor.

Najniższa cena wynosi 320 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta są do przejrzenia w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 7. kwietnia 1905.

L. cz. E. 358/4 (12) [3506]

Dnia 24. maja 1905 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 103 gm. Tuczapy z przynależnościami, składającemi się ze studni murowanej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1085 kor., przynależność zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 730 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsze licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 12. grudnia 1904.

L. cz. E. 27/4 (44) [3500]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Rzeszowa, zastąpionej przez adw. dra Hochfelda, odbędzie się dnia 8. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 w Rzeszowie, licytacya dóbr Pstrągowa część Grabowszczyzna lwh. 993 ks. tab. Rzeszów objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarzy żywych i martwych, tudzież nowo zbudowanego tartaku.

Nieruchomość wspomniana, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 37.248 kor., przynależności zaś na 6366 kor.

Najniższa cena wynosi 29.076 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 36.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 12. kwietnia 1905.

L. cz. E. XVI. 284/5 (7) [3561]

Dnia 27. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego, licytacya realności we Lwowie whl. 117 IV. z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 13.032 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6782 kor. 05 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.
Lwów, 19. kwietnia 1905.

L. cz. 26/5 (8) [3516]

Dnia 11. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya 1/4 części realności lwh. 81 księgi grunt. gminy Niestanice.

Nieruchomość ta jest oceniona na 340 koron

Najniższa cena wynosi 227 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta są do przejrzenia w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 7. kwietnia 1905.

L. cz. E. 1295/4 (11) [3518]

Na żądanie Skarbu Państwa (c. k. Szpitala im. Rudolfa we Wiedniu) odbędzie się dnia 26. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Mr. III. w Uhnowie licytacya 1/4 części realności whl. 44 ks. gr. gm. kat. Sałasze objętej bez przynależności.

Wartość szacunkowa 271 kor.

Najniższa cena 180 kor.

Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 22. marca 1905.

L. cz. E. 577 5 [3508]

Zobowiązany Nykoła Berbenyczuk, s. Stefana w Kosmaczu.

Na żądanie Leiby Kleina odbędzie się dnia 26 maja 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacya 1/5 części real. whl. 1050 gm. Kosmacz.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 424 kor.

Najniższa cena wynosi 282 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 17. kwietnia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 1/5 (1) [3479 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Fradli Eisnerowej w Przemyślu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Lwa Szechowicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Salomona Ehrlicha, adw. w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 12. maja 1905, o godz. 9 przed połud. w tym sądzie w biurze Nr. 14, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do końca czerwca 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 17. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu Przemyśla mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 1. maja 1905.

L. cz. S. 4/4 (72) [3491]

W konkursie Mojżesza Silberzweiga, celem likwidacyi i uporządkowania zgłoszonych dodatkowo wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 22. maja 1905, wyznacza się audyencye na dzień 22. maja 1905 o godz. 11 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 28. kwietnia 1905.

L. cz. S. 1/5 (4) [3501]

Ogłoszenie.

W konkursie Abrahama Izaaka Öhlbauma z Ulanowa na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcę masy pana Salamona Kühla, przemysłowca z Ulanowa, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Lazara Blattberga.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 10. kwietnia 1905.

Konkursa.

L. 9770 [3474 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego jednorazowego wsparcia w kwocie ośmiuset (800) koron z fundacyi imienia ś. p. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to jest przeznaczone dla biednych moralnych dziewcząt szlacheckiego pochodzenia, rzymsko katolickiej religii i będzie przyznane albo jako pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, albo też jako posag.

Kto raz otrzymał wsparcie z niniejszej fundacyi, nie może się o nie ponownie ubiegać.

Prawo nadania niniejszego wsparcia służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31. maja b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności i dowody szlachectwa Kandydatki ubiegające się o wsparcie jako o pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, mają w razie, jeżeli już w jakiej szkole się kształcą, dołączyć także świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, jeżeli zaś kształcą się praktycznie w jakim zawodzie, świadectwa z dotychczasowej praktyki.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 21. kwietnia 1905.
Piotrowski.

L. cz. Prez. 228 (6/5) [3514 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie przyjmie zaraz pomocniczego pisarza za dziennem wynagrodzeniem 2 kor. 20 hal.

Swiadectwa wymagane.

Radłów, dnia 29. kwietnia 1905.

L. 5227/pr. [3493 1—3]

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej posady kancelisty policyjnego z systemizowanymi poborami XI. klasy rangi w c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie rozpisuje się konkurs z terminem do 31. maja 1905.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie.

Posada ta nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 30. kwietnia 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 60/5 (2) [3521]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 17 czasopisma: „Tygodnik Jarosławski“ z dnia 29. kwietnia 1905 pod napisem: 1) Święto pracy“ w ustę-

pie od słów „Militaryzm, ta“ do „żołnież obywatelem“ i 2) „Nie tędy droga“ od „Błahy“ do końca zawiera znamiona występku z art. IV. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Starostwo w Jarosławiu konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 2. maja 1905.

Ч. Pr. 52/5 (2) [3520]

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 28 часописи: „Селянин“ за цьвітень 1905 під написею: 1. „Чого домагають ся люде і чого нам слїд домагати ся“ від слів „та передовсїм“ до „люд“. 2. „Правда і брехня царского маніфесту“ від слів „нарештї“ до „царскої руки“ від слів „цар своїм“ до „18. февраля“ від „цар забивав“ до „розбою“ від „прожньому“ до „під даним“ від „З скупеня“ до „Скликаня“. 3. „По царскому зову, по жандарскому наказу“ від слів „Чорні сотні“ до кінця. 4. „Днї революциї в Росиї“ від слів „Ті кулї“ до „Росиї“. 5. „Ще про царскі штрайки“ від слів „Цар чудова“ до „робочого люду“ і від слів „кумедия“ до кінця. 6. „Брат на брата“ від слів „неволї“ до „царя“ і від „Не сльозами“ до кінця містять в собі знамена злочину з § 58 a, b, c і 66/2 і провини з §§ 491 і494 а з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В насьлїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 2. мая 1905.

Księgi gruntowe.

L. cz. ad Nc. IV. 54/4 (3) [3477 1—3]

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, że zostały wygotowane projekty uzupełnienia ksiąg gruntowych, a mianowicie:

1. projekt uzupełnienia księgi tabularnej sądu obwodowego w Rzeszowie przez dopisanie parcel gruntowej 5299, 5300, 5302, 5303, 5304, 5305, 5309, 5310, 5311, 5312, 5313, 5314, 5315, w gminie katastralnej Pysznica, w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie, położonych, a dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanych, według którego wymienione parcele do wykazu hipotecznego l. 96, obejmującego majętność tabularną „Pysznica“, jako części składowe tej majętności mają być dopisane, tudzież

2. projekt uzupełnienia księgi gruntowej gminy katastralnej Pysznica, przy sądzie powiatowym w Ulanowie prowadzonej, przez dopisanie parcel gruntowych 5306, 5307 i 5308, w tej gminie położonych, a dotąd również w żadnej księdze gruntowej nie wpisanych, według którego dla wymienionych trzech parcel ma być osobne ciało hipoteczne na wykazie hipotecznym l. 1338 na rzecz Leiby Rosenblütha, jako właściciela tegoż utworzonem.

Projekty powyższe będą uważane jako uzupełnienie ksiąg gruntowych, mające prawny skutek wpisu hipotecznego, począwszy od dnia 10. maja b. r. i od tegoż dnia mogą być w urzędzie ksiąg gruntowych odnośnych sądów hipotecznych przejrzane. Od tego też dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa, do wpisu hipotecznego uprzymiotnione a odnoszące się do wymienionych wyżej nieruchomości, tylko przez wpisanie ich do powyższych ksiąg gruntowych, mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie sprostowawcze celem ustalenia powyżej wymienionych uzupełnień ksiąg gruntowych.

C. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed dniem 10. maja b. r. nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

b) wszystkich, którzyby już przed powyższym dniem nabyli do jakiej nieruchomości, będącej przedmiotem obecnego uzupełnienia ksiąg gruntowych, jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do odnośnych sądów hipotecznych, to jest do sądu obwodowego w Rzeszowie co do nieruchomości pod 1, a do sądu powiatowego w Ulanowie co do nieruchomości pod 2. najdalej do dnia 1. października 1905, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchylenia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającego roszczenia przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w powyższych wykazach hipotecznych zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już może zapisane w jakiej dawniejszej księdze hipotecznej, lub było wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest może przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 12. kwietnia 1905.

Kuratele.

L. cz. L. II. 10/3 [3403 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Stefana Smyka zwanego Bojko w Jasieniu.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Hodowańca w Jasieniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 13. października 1904.

L. cz. L. VI. 11/4 [3404 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Fedia Baziuka w Bereźnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Stasia Baziuka s. Jurka w Bereźnicy ad Kałusz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 20. stycznia 1905.

L. cz. L. VI. 12/4 [3405 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Jurka Wacko w Sliwkach.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Fedoryszyna w Sliwkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. P. VI. 33/5 (7) [3445 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 11. lutego 1905 L. cz. Nc. IV. 76/5 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Kalmanem Zinsteinem false Lunge w Tarnopolu z powodu stwierdzonej przez sąd choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Józefa Zinsteina w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 22. lutego 1905.

L. cz. P. 54/5 (5) [3451 2—3]

Michała Koniuka Iwana rolnika z Kułaczkowiec uznano marnotrawcą.

Kurator Mikołaj Diaczuk Stefana rolnik z Kułaczkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 31. marca 1905.

L. cz. L. V. 5/5 (5), P. V. 50/5 (6) [3453 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Horodence ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 19. marca 1905 L. cz. Nc. IV. 344/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Łesiem Petryszynem w Czerniatynie z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Łesia Józków w Czerniatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. L. VI. 2/5 [3401 2—3]

Za umysłowo chorą uznano Maryę Walniuk w Podmichalu.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Walniuka w Podmichalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 8. marca 1905.

L. cz. L. VI. 9/4 [3402 2—3]

Za umysłowo chorą uznano Maryę Feinak w Równi.

Kuratorem jej ustanowiono Hrycia Semków w Równi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 16. września 1904.

L. cz. L. 1/5 (7) [3481 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Birczy ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Sanoku uchwałą z dnia 4. marca 1905 L. cz. Nc. IV. 67/5 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Wincentym Capem w Hucie brzeskiej z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Wojciecha Siemiądza w Hucie brzeskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 16. marca 1905.

L. cz. L. 10/2 (10) [3408 2—3]

Bolesław Dorula z Białki oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Dorula z Białki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 4. marca 1905.

L. cz. A. 115 P. 175/98 (11) [3409 2—3]

Wiktorya Blacha ze Skrzypnego oddana została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jej ustanowiony został Jan Zapotoczny z Bańskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 29. marca 1905.

L. cz. L. VI. 1/5 [3400 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Merducha w Topolsku.

Kuratorem jego ustanowiono Semania Kohuta w Topolsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 25. lutego 1905.

Spadki.

L. cz. A. 396/4 (10) [3332 2—3]

Edykt
zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku Oddział V. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po śp. Eugeniuszu Komlosym zmarłym dnia 29. grudnia 1903 w Pahostanie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w dniu 16. maja 1905 o godz. 9 przed południem, albo też na pismie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 15. listopada 1904.

L. cz. IV. 34/92 (1/III.) [3417 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, iż dnia 9. lipca 1891 zmarł Zisio Leib Schenkler w Żydaczowie i nie pozostawił rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek dla którego ustanawia się kuratorem p. Mozesa Schenklera kupca z Żydaczowa. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 27. września 1904.

L. cz. A. 6/4 (9) [3430 2—3]

Do spadku po ś. p. Wiktoryi Ganger powołany jest Antoni Halva z miejsca pobytu niewiadomy, kuratorem jego jest Dr. Aleksiewicz w Stanisławowie.

Wzywa się Antoniego Halwę by do roku od ogłoszenia edyktu zgłosił się gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem przeprowadzone będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 29. grudnia 1905.

L. cz. A. 218/4 (7) [3468 1—3]

Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 8. marca 1904 w Jacie zmarła Maryanna z Miazgowiczów Sudołowa.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Marcina Sudoła i Wiktoryi Sudoł nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Antonim Grzysiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, dnia 6. lutego 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Praes: 4233 [3476 2—3]

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że c. k. Notaryusz Tytus Bujnowski z dniem 1. maja 1905 ustępuje z dotychczasowego urzędu w Pilznie, a obejmuje urząd w Tarnowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, dnia 26. kwietnia 1905.

L. cz. Cg. I. 112/5 (1) [3499 1—3]

Przeciw Stanisławowi Leśniowskiemu i Franciszkowi Leśniowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Wojciecha Winiarskiego, kupca z Kolbuszowy pozew o 1274 kor. 39 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została na dzień 4. maja 1905 I. audyencya.

Celem strzeżenia praw Stanisława i Franciszka Leśniowskich, ustanawia się p. dr. Reicha w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława i Franciszka Leśniowskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 18. kwietnia 1905.

L. 64.308 [3492]

Ogłoszenie.

Zmieniając tutejsze ogłoszenie z dnia 24. marca 1905 L. 42.037, w sprawie tegorocznego wiosennego premiowania koni, c. k. Namiestnictwo oznajmia, że premiowanie w Nowym Sączu nie odbędzie się w dniu 10. maja, lecz dopiero w dniu 28. sierpnia 1905, z okazyi odbyć się tam mającej wystawy okręgowej Towarzystwa rolniczego.

Wszystkie inne termina premiowania koni, tudzież warunki podane w ogłoszeniu z dnia 23. marca 1905, L. 42.037 pozostają niezmienione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 2. maja 1905.

L. cz. C. II. 145/5 (2) [3511]

Przeciw nieobecnemu Grzegorzowi Kozłowi przedtem zamieszkałemu w Zalesiu, wniosło Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Żołyni m. skargę o 307 kor. 73 hal.

Główna rozprawa odbędzie się 9. maja 1905 godz. 10 Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Zygmunt Herbst będzie go zastępywał dopokąd, się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut dnia 26. kwietnia 1905.

L. cz. I. 38/5 (2) [3510]

Przeciw Parańce Juc, włościance w Chotyńcu i tow., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Annę Kolasa pozew o zapłatę 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 26. maja 1905.

Celem strzeżenia praw Parańki Juc, ustanawia się p. Michała Onyszczaka w Chołyńcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. Cw. 553/5 (2) (3497)

Przeciw Józefowi Lipperowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę oszczędności miasta Rzeszowa pozew o 540 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Lippera, ustanawia się pana adw. dr. Zangena w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Lippera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 27. kwietnia 1905.

Wykaz

[illegible] w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie spra[illegible] dań c. k. Starostw, przedłożonych od 27. kwietnia do 3. maja 1905.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Kamionka	Kozłów ob. dw. (1 zagr.), Stojanów ob. dw. (1 zagr.);
	Skałat	Kaczanówka gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Sokal	Spasów ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Kokutkowce (3 zagr.);
Parchy	Brzeżany	Kotów (3 zagr.), Kozowa (2 zagr.);
	Czortków	Białobożnica (1 zagr.), Krzywołuka (2 zagr.);
	Dolina	Rożniatów (1 zagr.);
	Drohobycz	Opary (1 zagr.);
	Jarosław	Jarosław (1 zagr.), Zaleska wola (4 zagr.);
	Jasło	Glinnik polski (1 zagr.):
	Podhajce	Burkanów (1 zagr.), Korzawa (2 zagr.), Rakowiec (1 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (1 zagr.), Zadubrowce (3 zagr.);
	Stryj	Pławie (1 zagr.), Skole (1 zagr.);
	Tarnopol	Draganówka gm. i ob. dw. (2 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Horoszowa ob. dw. (2 zagr.);
	Skałat	Bogdanówka ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Czortków	Kolędziany ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz	Nahujowice (3 zagr.);
Pomór świń	Bohorodczany	Pochówka (1 zagr.), Sadzawa (7 zagr.);
	Husiatyn	Suchostaw (15 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (2 zagr.);
	Nadwórna	Nazawizów (5 zagr.);
	Przemyśl	Tyszkowice (1 zagr.);
	Sanok	Markowce ob. dw. (1 zagr.);
	Skałat	Kałacharówka (8 zagr.), Zarubińce (1 zagr.);
	Stanisławów	Stanisławów (1 zagr.);
	Stryj	Stryj (2 zagr.);
	Trembowla	Budzanów (6 zagr.);
	Zaleszczyki	Worwolińce (1 zagr.);
	Żydaczów	Demnia (1 zagr.);
Wścieklizna	Horodenka	Olchowiec (1 zagr.), Michalcze (2 zagr.);
	Kosów	Kuty (1 zagr.);
	Nadwórna	Majdan średni (1 zagr.);
	Śniatyn	Lubkowce (1 zagr.);
	Stanisławów	Czerniejów (1 zagr.), Halicz (1 zagr.);
	Tarnopol	Baworów (1 zagr.);
	Tarnów	Wierzchosławice;
	Zbaraż	Kretowce;
	Złoczów	Sasów (1 zagr.), Zaszków (1 zagr.);
	Kraków	Kraków miasto (1 zagr.);
Cholera drobiu	Rudki	Podhajczyki ob. dw. (1 zagr.);
	Tłumacz	Strupków (14 zagr.);
	Wieliczka	Wieliczka (1 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. maja 1905.

L. cz. C. I. 111/5 (5) [3505]

Przeciw Tekli Charczij, której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Maryę Charczij z Zalesia, pozew o wpis prawa własności do pb. lk. 289 i pg. lk. 303/3 wchodzących w skład ciała hip. lwh. 23 gm. kat Zalesie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 25. maja 1905 o godz. 10 przed południem w sali Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana adw. dr. Grzybowskiego w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czortków, dnia 26. kwietnia 1905.

Doniesienia prywatne.

Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów.

Ogłoszenie.

W dniu 1. maja 1905 odbyło się w obecności c. k. notaryusza publiczne wylosowanie akcyj pierwszeństwa (Prioritäts-Actien) kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów. Przy tem losowaniu zostały następujące 11 sztuk po 400 kor. wylosowane, mianowicie numera: 405, 423, 426, 436, 439, 454, 456, 459, 466, 489 i 494.

Wypłata wyżwymienionych wylosowanych akcyj pierwszeństwa nastąpi 1. sierpnia 1905 w c. k. uprzyw. Kredytowym Instytucie dla przedsiębiorstw transportowych i robót publicznych w Wiedniu I., Freiung Nr. 8.

Wiedeń, dnia 1. maja 1905.

Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Walne Zgromadzenie

Kasy chorych lekarzy we Lwowie odbędzie się dnia 27. maja 1905 r. o godzinie 6 wieczorem we Lwowie w lokalu Izby lekarskiej (ul. Dominikańska l. 11 na dole).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z ubiegłego roku, sekretarz dr. Lilien.
2. Sprawozdanie kasowe, skarbnik dr. Schellenberg.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
4. Ewentualne wnioski członków.

Wrazie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się w ten sam dzień o godzinie 6½ wieczorem bez względu na ilość obecnych.

We Lwowie, dnia 3. maja 1905.

Dr. Lilien, sekretarz. **Dr. Festenburg,** przewodniczący.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 25.534/3 [3490]

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie, zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu, na podstawie pisemnie wniesionych ofert, **budowę kuźni,** w wymiarach 21·20 m × 40·0 m na stacyi Stanisławów. Oferty należy wnosić osobno „dla konstrukcyi żelaznej dachu“, a osobno dla „poszczególnych robót budowlanych“.

O pierwsze mogą się ubiegać tylko samoistni wykonawcy lub warstaty konstrukcyjne.

Roboty murarskie muszą być ukończone i oddane do 10. sierpnia b. r., by montowanie konstrukcyi dachowej mogło być rozpoczęte dnia 11. sierpnia b. r.

Oddanie montowanej konstrukcyi dachowej ma nastąpić dnia 1. września b. r., zaś wszystkie roboty uzupełniające mają być wykończone do dnia 4. października b. r.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, formularze ofert i projekty budynku przeglądać można w godzinach urzędowych, w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, „w oddziale konserwacyi i budowy“, II. piętro, gdzie wydawane będą także formularze ofert.

Wymienione plany, postanowienia i t. d. mają być przez oferentów jeszcze przed złożeniem odnośnej oferty podpisane.

Pisemne i przepisanemi stemplami zaopatrzone oferty z załącznikami na dotyczące roboty, muszą być najpóźniej do 27. maja b. r. o 12 godzinie w południe (czas miejski) wniesione do podawczego protokołu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie w opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na konstrukcyę dachową dla kuźni w Stanisławowie“ lub „Oferta na roboty budowlane kuźni w Stanisławowie, bez konstrukcyi dachowej“.

Wadyum, które przed wniesieniem oferty, złożyć należy w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie wynosi: dla konstrukcyi dachowej 450 kor., dla robót budowlanych bez konstrukcyi dachowej 2400 kor., które to wadyum wrazie przyjęcia oferty jako kaucya pozostaje.

Otwarcie ofert nastąpi 27. maja br. o 3 godzinie po południu, w sali konferencyjnej, gmach c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie a oferentom lub ich wylegitymowanym pełnomocnikom wolno będzie być obecnymi przy komisyjnem otwarciu ofert.

Stanisławów, dnia 1. maja 1905.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Przyjmę koncypienta z dwuletnią przynajmniej praktyką, jakoteż **solicytatora** rutynowanego obznajomionego z kancelaryą adwokacką. Kielanowski adwokat w Samborze

---

Kancelista sądowy, sześć mil od Lwowa, stacya kolei, zamieni posadę gdziekolwiek. „Kancelista“ restante Lwów.

Stajnia

na dwa konie od 15. maja do wynajęcia. Ulica Zyblikiewicza 37.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń. Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Dla młodych i starych

fantastyczne powieści. „Senzacyjny wynalazek Jazona“, „Podróż na księżyc“, „Na Mars“ i t. d. wysyła się odwrotną pocztą za nadesłaniem 1 K. 90 h., 2 K. 60 h., albo też 2 K. 80 h. pod adresem: Redakcya „Dźwigni“ Lwów. Kto nadeśle 5 K. otrzyma **zaraz** wszystkie trzy powieści.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników i oficerów w ogólności **Reprezentacya „Beamten Vereinu“ we Lwowie, ulica Kopernika 7.**

Fotografie
do legitymacyj

wykonuje natychmiast

„MAKART“

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 10.

Tapety

i dekoracye na każdą cenę

wzory wysyła opłatnie

W. ADAMSKI

Lwów,

ul. Akademicka 2 i ul. Sobieskiego 4.

Dlatego półdarmo, że po świętach!

Każdy otrzyma odwrotną pocztą Numery „Dźwigni“, oraz obficie, a częścią barwnie illustrowanych „Letnich Listków“ z 1-go kwartału 1905 **bezpłatnie**, jeśli jako prenumeratę drugokwartalną nadeśle 1 K. pod wspólnym adresem: Redakcya „Dźwigni“, Lwów.

BERNARDA POŁONIECKIEGO

Skład i Wypożyczalnia fortepianów i pianin

(obok Księgarni Polskiej)

przy ul. Akademickiej l. 2 A.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

!! Już wyszedł !!
„KURYER KOLEJOWY“

Ważny od 1. maja 1905.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych w Galicyi i Bukowinie.

Połączenie do miast zagranicą, **do miejsc kąpielowych**, oraz ceny biletów do wszystkich stacyj.

Cena 30 hal.

z przesyłką 35 hal.

Do nabycia w Biurze dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, i we wszystkich trafikach.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
	Nr. II.	— zł.	90 ct.
	Nr. III.	1 zł.	10 ct.
	Nr. IV.	1 zł.	20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł.	40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_5$ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Wacław Gąsiorowski.

PANI WALEWSKA

Powieść historyczna z epoki Napoleońskiej w 2 tomach 8 koron.

ORLĘTA

Ilustrowany wybór powieści wojskowych Napoleońskich 2 kor. 60 hal.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej

B. Połonieckiego

we Lwowie.

Kundmachung.

Das Comité der **Wolf Kessler'schen** Heirats-Ausstatungs-Stiftung gibt bekannt, das im Jahre 1905 eine Heirats-Ausstatung aus dieser Stiftung an ein armes israelitisches Mädchen aus der Verwandtschaft des Stifters im Alter von 15 bis 30 Jahren zu verleihen ist.

Die Bewerberinen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen, von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der »Gazeta Lwowska« gerechnet, beim Rabbinate zu Zurawno einzureichen, und Nachweise über folgende Punkte beizubringen:

1. ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. ihre Verwandschaft mit dem sel. Stifter Wolf Kessler;
3. ihre Armuth;
4. ihren unbescholtenen Lebenswandel;
5. ihre allfälige Elternlosigkeit.

Wolf Kesslersches Stiftung Comité.

Tylko krótki czas!

Nigdy jeszcze nie było po tej cenie!

Ozdoba każdego pokoju! — Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywanów przed łóżka, tak, że jestem w możności sprzedawać wspaniały **dywan ścienny** (z chenille) po obydwóch stronach jednaki, o pięknych trwałych barwach **100 cmt. szeroki, 200 cmt. długi**, o powabnych deseniach: lew, sarny, pawie, łabędzie, jelenie, kwiaty etc. **po zł. 2·50 za zaliczką.**

Szczególnie poleca się gdzie jest wilgotne mieszkanie, gdyż dywany te są grube i nie przepuszczają wilgoci.

Piękne dywaniki przed łóżka, tylko po 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary

JULIUSZ HOITASCH

Göding, Nr 70, Morawa.

Setki podziękowań i obstalunków otrzymuję. — Jeśli się nie nadaje, przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.